

Reprinty
"Gazety Gdańskiej"

▶ Str. 6 i 7



Partner wydania

ORLEN

Galeria
Sztuki
Gdańskiej

▶ Str. 8



SPORT W SZKOLE

z **Energą**

▶ Str. 12



▶ GAZETA GDAŃSKA

TYGODNIK BEZPŁATNY | NR 566 | 22.03.2019 r. ISSN 2544-2864

Sopot - miasto kobiet

Kobiety w Sopocie dominują liczebnie i wygrywają statystycznie. Czy ktoś się kiedyś zastanowił nad interesującym faktem, że w Sopocie żyje prawie o trzy tysiące kobiet więcej niż mężczyzn? W Polsce przeciętnie na 100 mężczyzn przypada 107 kobiet, w Sopocie zaś 118 (opierałam się na najnowszych dostępnych danych statystycznych). Czy przekłada się to jakoś na to jak wygląda i funkcjonuje nasze miasto?

▶ Str. 2

Dopiero urna prawdę nam powie

Z posłem Tadeuszem Cymańskim (Solidarna Polska), europosem w latach 2009-2014 rozmawia Artur S. Górski

▶ Str. 3

Przymorze wzdłuż Kołobrzeskiej

Rozmowa z Teresą Wulnikowską, jedyną kandydatką SLD do rad dzielnic w Gdańsku.
- Czy mieszkańcy ulicy Kołobrzeskiej będą mieli swoją reprezentantkę w radzie dzielnicy Przymorze Małe?

▶ Str. 3

Magdalena Adamowicz rozpoczyna listem swoją kampanię wyborczą

Magdalena Adamowicz w ciągu dwóch miesięcy jakie minęły od tragicznej śmierci jej męża wyrosła na ważną w polityce osobę. Wcześniej nie przejawiała politycznej aktywności. Teraz startuje z drugiego miejsca listy Koalicji Europejskiej w okręgu gdańskim w wyborach do Parlamentu Europejskiego. Tuż za „wiecznym” europosem Januszem Lewandowskim, a przed Grzegorzem Furgo i Jarosławem Wałęsą, europosem i niedawnym kandydatem PO na prezydenta Gdańska.

▶ Str. 4

Święto Uniwersytetu Gdańskiego

20 marca każdego roku Uniwersytet Gdański obchodzi swoje święto. W tym roku była to 49. rocznica powołania Uczelni. Uroczyste posiedzenie Senatu UG, które odbyło się z okazji tegorocznego święta, miało szczególny charakter. JM Rektor Uniwersytetu Gdańskiego prof. Jerzy Piotr Gwizdała ogłosił otwarcie roku jubileuszowego 50-lecia Uczelni.

▶ Str. 4

Dama z bursztynem za 18450 zł



Kancelaria prezydenta zapłaciła za nowe insygnia władzy prezydent Aleksandry Dulkiwicz 18 450 zł. Zamówienie z wolnej ręki wykonała Dorota Cenecka-Szymaniak. Kolia plenipotentki gdańskiego samorządu jest suto ozdabiana bursztynem i opatrzona herbem Gdańska. Jest zdecydowanie lżejsza od łańcucha w którym występował Paweł Adamowicz. Bursztynowa biżuteria służyć będzie Aleksandrze Dulkiwicz do parad oficjalnych. Więc dodatkowa ochrona miejskich klejnotów nie będzie na razie potrzebna. Kosztów obecnej ochrony kancelaria prezydenta nie ujawnia. Stawka za ochronę osobistą wynosi nie mniej niż 50 zł za godzinę. To może oznaczać, że miesięcznie z budżetu trzeba płacić ok. 40 tys. złotych. Pod opieką eks hokeisty Stoczniońca Sylwestra Bagińskiego - grał w parze z Markiem Teodorczakiem w drużynie Stefana Csoricha - może prezydent Gdańska czuć się bezpieczniej niż pod opieką gminnych strażników. Na hokejowej tafli tylko Jerzy Potz wyrzucał Bagińskiego za bandę...

phot. gdańsk.pl



Akapit wydawcy

Płacić 18 450 złotych za dekoracje prywatnej garsonki paciorkami z bursztynu to raczej przejaw pychy, a nie umiaru politycznego.

prezydent Gdańska o strategii rozwoju społeczeństwa obywatelskiego. Z tej okazji zakąszono sobie za 2 915 złotych.

własnych, lecz cudze.

Czyli gdańskie. Ich wydawanie wymaga innej roztropności niż kupowanie wódki z colą.

Koszty tego ingresu przeczą schludności samorządu.

Sięganie do przebiegłości, co zauważył Nietzsche u siebie współczesnych, może oznaczać, że kostium ważniejszy jest od twarzy.

Wytworność władzy nie stroi jednak jej publicznej użyteczności.

Marek Formela

Biżuteria władzy

Strojenie wódki colą narusza jej wytworność.

Pozostaje jednak obojętne dla zdrowia ogółu.

Strojenie władzy biżuterią lud demokratyczny zadziwia.

Fanaberie te władza funduje sobie nie z własnego portfela.

Bankiet z tej okazji, że szyja pani Aleksandry Dulkiwicz zostanie dociążona łańcuchem władzy kosztował jej pracodawców 9 800 zł.

Byłoby drożej, ale do picia podawano wodę z kranu.

To mógł być efekt dyskusji

W tym czasie szczodry gmin gdański dzielił się swoim bogactwem i zbierał na te frykasy łupiony przez strażników za niechlujność parkingową.

A. Dulkiwicz nie ma bowiem poza pensją w urzędzie i dietą w radzie nadzorczej pieniędzy

F(ig)raszka

Już wiosna w kalendarzu umiła nasze życie
Wracają ptaki do swych gniazd – jak nasi po
BREKSICIE
Wszelaki kwiat przyrody nam się do życia budzi
Kochamy bardziej świat, kochamy bardziej ludzi
O sobie też myślimy lepiej wiosną - bardziej czule
Chcąc lepszą wersją siebie być w najmniejszym wręcz szczególe
Zadbamy bardziej o swój tors i ogolimy nogi
Kupimy wiosną coś na grzbiet choćby i z zapomogi

Liczba

170 zł

wynagrodzenie za obsługę informatyczną komisji wyborczej

56,4 tys. zł

- składka Gdańska do Unii Mobilności Aktywnej

Cytat tygodnia

- W parlamencie europejskim liczy się przede wszystkim doświadczenie dlatego na listy zaproszono byłych premierów, którzy wygrywali w wolnych wyborach - **Agnieszka POMASKA (PO)**

- Chyba nie było bardziej zagorzałego krytyka rządu Jerzego Buzka niż Leszek Miller, teraz znajdują się na jednej liście. Tam jest tylko jeden wspólny mianownik - nienawisc do PiS - **Marcin HORALA (PiS)**

- Cała Koalicja Europejska to jedna wielka egzotyka - **Jan KANTHAK (Solidarna Polska)**

Śniadanie w **RADIU GDAŃSK** z red. Krzysztofem Świątkiem

GAZETA GDAŃSKA

Redaktor naczelny
Marek Formela
Sekretarz redakcji
Tomasz Łunkiewicz

Reklama
603-692-609

Wydawca
Dom Prasy
Formela Spółka Jawna
ul. Targ Drzewny 3/7 p. 505
80-886 Gdańsk
tel 58 322 02 07

Pierwszy numer
Gazety Gdańskiej ukazał się
1 kwietnia 1891 r.

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść reklam i ogłoszeń

Sopot - miasto kobiet

Personalia

Kobiety w Sopocie dominują liczebnie i wygrywają statystycznie. Czy ktoś się kiedyś zastanowił nad interesującym faktem, że w Sopocie żyje prawie o trzy tysiące kobiet więcej niż mężczyzn? W Polsce przeciętnie na 100 mężczyzn przypada 107 kobiet, w Sopocie zaś 118 (opierałam się na najnowszych dostępnych danych statystycznych). Czy przekłada się to jakoś na to jak wygląda i funkcjonuje nasze miasto?



Kobiety w Sopocie to potężna siła polityczna, a kobiety po 60tce - jest ich nieco ponad 3500 więcej niż mężczyzn w podobnym wieku, to potęga zdolna całkowicie zmienić miasto. Spójrzmy na to w kontekście wyborów. Radnego wybiera się w gruncie rzeczy niewielką ilością głosów. Trzysta głosów z pewnością wystarcza, żeby wejść do rady miasta, oczywiście z listy ugrupowania, które jako całe otrzyma odpowiedni procent głosów wyborczych. A więc drogie panie zastanówmy się co byśmy chciały mieć w mieście, a czego nam brakuje? I bierzemy się do roboty, do lobbyngu na rzecz naszych wymarzonych zmian w mieście bo żaden rozsądny polityk nie zlekceważy siły politycznej kobiet.

Gdyby zapytać przeciętnej mieszkanki Sopotu czy są różnice pomiędzy sposobem w jaki z miasta "korzystają" kobiety i mężczyźni, pewnie odpowiedzią byłoby wzruszenie ramion na takie feministyczne insynuacje. Jednak, weźmy pierwszy przykład z brzegu; jak pokazują statystyki, kobiety częściej niż mężczyźni korzystają z transportu publicznego. Mają też większe obawy niż mężczyźni żeby samotnie pospacerować po pustym parku i mają inne zainteresowania. Na przykład nie fascynuje ich, aż tak bardzo jak mężczyzn oglądanie gier zespołowych typu piłka

nożna czy rugby. Być może wolą pójść z koleżankami na nordic walking czy jogę. I to jest w zupełności naturalne. Jednak nie do końca uświadamiane sobie przez podejmujących decyzje o wydatkowaniu pieniędzy i dotacjach miejskich polityków.

Dzieje się tak zapewne dlatego, że styl życia kobiet

Są to ważne wydatki (może poza wyścigami samochodowymi pomiędzy cmentarzem, schroniskiem dla zwierząt) ale nie jedyne. Są inne, również ważne potrzeby. Trzeba zadbać o to, na czym zależy kobietom, czyli o bezpieczne parki do spacerowania czy posiedzenia z książką na ławce, jasno oświetlone ulice,

odczytać prostymi sposobami. Na przykład kontynuacją pamięci o nich przejawiającej się w nazewnictwie ulic. Może z ciekawości policzymy ile nazw sopockich ulic upamiętnia kobiety, a ile mężczyzn. Otóż tylko 7 kobiet było godnych aby ich imieniem nazwać sopocką ulicę (z bardziej współczesnych jest to upamiętniona wraz z mężem Maria Kaczyńska i Agnieszka Osiecka), na 87 mężczyzn, królów, księży, pisarzy i kompozytorów. Może z okazji ubiegłorocznego stulecia praw wyborczych kobiet można było rozpropagować pamięć znanych sopocianek poprzez nazywanie ulic, skwerów czy rond ich nazwiskami? Ale nikt o tym nie pomyślał.

W przyszłości jeśli konieczne będziemy chcieli postawić pomnik w mieście to przypomnijmy sobie, że wśród pomorzank były też godne upamiętnienia kobiety. To samo dotyczy honorowych



i ich potrzeby zmieniają się szybciej niż radni nadążają, szczególnie, że w przytłaczającej większości zarówno w poprzedniej jak i obecnej kadencji są mężczyznami. Dlatego dotacje na kluby sportowe, w których ćwiczą głównie chłopcy, wyścigi samochodów drogą pomiędzy sopockim cmentarzami, boiska, orliki, budowa hal sportowych czy piętrowych parkingów zdają się dominować w naszym budżecie.

być może miejsca, w których mogłyby umówić się na spotkanie ze znajomymi z dala od nagabujących ich mężów pań z różowymi parasolkami. I jeszcze wielu rzeczy, o którym urzędnicy i radni mogliby się dowiedzieć gdyby zapytali kobiety, w różnych przedziałach wiekowych, czego im najbardziej w mieście brakuje.

Nastawienie lokalnej społeczności do wagi jaką odgrywają w niej kobiety można

obywatelek naszego miasta.

A w ogóle to zapytajmy samych kobiet czego im brakuje w mieście i co im przeszkadza. Zrobiono to już wielu miastach na świecie, w Barcelonie, Nowym Jorku i małej szwedzkiej Umei. Na pewno dowiemy się ciekawych rzeczy.

Małgorzata Tarasiewicz

✓ Do rad dzielnic kandyduje w Gdańsku blisko 1000 osób, wśród nich trochę postaci znanych z wcześniejszych kampanii samorządowych, byli radni, którym się nie powiodło, a nawet **Jacek Holubowski**, jesienią ub. roku pretendent do funkcji prezydenta Gdańska z komitetu Gdańsk Tworzą Mieszkańcy, który ubiega się o miejsce w radzie dzielnicy Orunia Górna-Gdańsk Południe. O wybór w swoich dzielnicach będą się w najbliższą niedzielę starać byli gdańscy radni miejscy: **Łukasz Hamadyk** w Nowym Porcie, **Mariusz Andrzejczyk** w Oliwie, **Zaneta Geryk** w Strzyży - tym razem jako kandydaci niezależni. Na listach jest też sporo radnych z minionej kadencji: **Agnieszka Bartków**, **Arkadiusz Kowalina**, **Marcin Mickun**, **Zbigniew Golemski**, **Zofia Pomirska**. Do rady Oliwy kandyduje **Tomasz Strug**, któremu oliwianie zawdzięczają zgodę na wprowadzenie podatku parkingowego i wyrozumiałość dla budowy gigantycznego biurowca w dzielnicy, nie kandyduje natomiast **Andrzej Osipów**, który obciążeniu mieszkańców dzielnicy ubocznymi kosztami ekspansji centrum biznesu był przeciwny. O mandaty radnych dzielnicowych starać się będą kandydaci na radnych, którym udzielano dotychczas zbyt słabego poparcia: **Maria Bernolak**, **Andrzej Chmielecki**, **Olaf Dramowicz**, **Adam Aleksiejczuk**, **Agnieszka Mionskowska**, **Lech Pochron-Frankowski**, **Przemysław Majewski**. **Poza Teresa Wulnikowska**, która występuje jako jedyna pod szyldem SLD, pozostali kandydaci reklamują się jako niezależni, poza kandydatami stowarzyszenia Wszystko dla Gdańska, których grupa jest wcale liczna.

✓ **Andrzej Stelmasiewicz**, gdański radny klubu "Wszystko dla Gdańska" ugrupowania założonego przez **Pawła Adamowicza** nie jest już prezesem fundacji "Wspólnota Gdańska", która tylko w przedwyborczym I półroczu 2018 uzyskała z magistratu 150 tys. zł na realizację swoich projektów. Prezes znalazł się bowiem w sytuacji kolizyjnej, bo fundacja korzysta z użyczenia majątku gminnego, na którym prowadzi też działalność gospodarczą, co wykluczałoby po upływie 3 miesięcy dalsze sprawowanie mandatu. Prezes jest więc teraz wyłącznie fundatorem, a prezesem jest... **Stelmasiewicz-Wegnerowska Ewa**, co czyni rezygnację mniej dokuczliwą. A. Stelmasiewicz nie jest już też radnym dzielnicowym w Oliwie. W tej roli zadbał o wprowadzenie OPŁAT PARKINGOWYCH W Oliwie choć nie na ulicy Dickmana..

✓ **Beata Dunajewska**, wiceprzewodnicząca gdańskiej rady miasta złożyła niespodziewanie rezygnację z funkcji, którą dopiero co objęła. Jako powód podała ważne nowe wyzwania zawodowe i osobiste, co może zapowiadać zmianę sytuacji zawodowej radnej ugrupowania "Wszystko dla Gdańska" współpracującej obecnie z Gdańskim Archipelagiem Kultury i Stacją Orunia. Jako swoją następczynię w prezydium rady B. Dunajewska zgłosiła radną Teresę Wasilewską, co wydaje się dość brawurowe.

✓ Z kolei były radny gdański PO, **Wojciech Stybor**, znany z wolnorynkowych upodobań, po przegranej w Oliwie i Osowej okazał się potrzebny w sektorze publicznym w... Grudziądzu. Jako nowy członek rady nadzorczej kontroluje zarząd Grudziądzkiego Parku Przemysłowego. Tę nieuprzejmość zawdzięcza prezydentowi Grudziądza, **Maciejowi Glamowskiemu**, którego (PO)morską karierę w MTG SA i radzie nadzorczej kolei metropolitalnej złośliwie łączono z koligacjami rodzinnymi z b. prezydentem Gdańska. A teraz wszystko co najlepsze dla Grudziądza....

wybrzeże24.pl

Urna prawdę nam powie

Z posłem Tadeuszem Cymańskim (Solidarna Polska), europosem w latach 2009-2014 rozmawia Artur S. Górski



- Bomba poszła w górę, zaczęła się rywalizacja o miejsca w Parlamencie Europejskim. Okazuje się, że najpierw trzeba stoczyć bój z wrogiem wewnętrznym. Zanim Koalicja Europejska powalczy z PiS o Europarlament, musi zmierzyć się z wewnętrzną bitwą o miejsca na listach. Podobnie i Zjednoczona Prawica pod szyldem PiS nie jest wolna od podjazdowych wojenek...

- Nie będę się wypowiadał o podjazdowych wojenkach, bo ja robię swoje. Praca dla własnej grupy, dla partii jest pracą na wspólny sukces. Ale proszę zwrócić uwagę na historyczne reakcje niektórych europarlamentarzystów. Oto Michał Boni zegna się Platformą, bo się dowiedział, że będzie piąty na warszawskiej liście...

- Danuta Hübner obwieszcza, że nie mogła przyjąć czwartego miejsca na liście wyborczej do Parlamentu Europejskiego...

- No i sam pan widzi, jak koalicja jest trudna (śmiech). A przecież nie zostawia się kolegów. To pokazuje pewnego rodzaju egoizm. Nawet nie mając perspektywy wygranej należy zawalczyć. Po to idzie się do polityki by dokładać się do celu wspólnego. Nie zostawia się swojej formacji.

- W sobotę kandydatów zatwierdzi Rada Krajowa PO. Ale i u was, pański były kolega Patryk Jaki o miejscu startu dowiedział się od Beaty Szydło. Będzie w Krakowie, a nie w Warszawie, na trójce, chociaż przed Dominkiem Tarczyńskim...

- Rozmawiałem z tymi trzema osobami. Jestem spokojny. Okręg małopolsko-świętokrzyski jest bardzo duży. Listę Prawa i Sprawiedliwości otwiera tam Beata Szydło. Z numerem drugim startuje profesor Legutko. Nie można wybrzydząć trzeba sobie zdawać sprawę jaki jest realny świat, że jest rywalizacja, także wewnątrz listy. Jest to wręcz klasyka. Jestem przekonany, że będzie dla nas w tamtym okręgu więcej niż jeden mandat. Generalnie w skali kraju my te wybory wygramy. Chociaż pamiętajmy, nie wierzymy wróżbom. Dopiero urna prawdę nam powie (śmiech).

- Pan z pozycji piątej, zyskując w 2009 roku wszedł do Europarlamentu...

- W rzeczy samej. Pracowałem i przeskoczyłem. Są takie przypadki. Ale te zjawisko nie przytrafia się często. Ten wynik z 2009 roku to było odstępstwo od reguły, ale kto powiedział, że zawsze musi być wybrany pierwszy i czasem ten drugi na liście. Dzisiaj do boju na pierwszych miejscach są osoby znane. I nic dziwnego, że partie, przynajmniej w naszym obozie, stawiają na wypróbowanych, sprawdzonych

a i popularnych polityków. Ich zapraszają na listy, partia na nich stawia...

- Ano właśnie, Koalicja w Gdańsku, po „wiecznym” europośle Januszu Lewandowskim, na drugim miejscu ma Magdalenę Adamowicz, wdowę po zamordowanym prezydencie Gdańska Pawle Adamowiczu...

- Proszę nie oczekiwać, że ten fakt będę oceniał. Są w tej kandydaturze przecież elementy dramatyczne. Jest trudna tak moralna, jak i polityczna, czy nawet etyczna ocena. Na start w wyborach do parlamentu wdowy po zamordowanym polityku niektórzy się obruszają. Nie ja. To są wybory i wyborcy oceniają.

- Kiedy zaś pana i dwóch kolegów oceniono w 2011 roku komitet polityczny PiS wykluczył was z partii

- Poszliśmy swoją, pozornie inną, drogą w Solidarnej Polsce, ale i tak finał jest obecnie w Zjednoczonej Prawicy. Mamy wspólny program. Jestem pełen optymizmu co do majowego wyniku.

- Skąd ten optymizm? Wyborcy wam, a nie na przykład Koalicji lub Wiośnie zaufają?

- Wiosnę to mamy dzisiaj, kalendarzową. A co do koalicji, przecież PSL i SLD mają jakąś swoją markę. A co się stanie? Otóż zatona w tej skrzykniętej na moment wyborów antypisowskiej koalicji, gdyż jej spoiwem jest przede wszystkim antypisowska niechęć. Nie ma ona programu i nie ma marki. Jest nazbyt widoczne, że tutaj chodzi tylko o pokonanie PiS-u. My mamy liderów i markę...

- Jednym z waszych liderów

jest Anna Zalewska, minister edukacji. W pańskim rodzinnym Nowym Stawie, w Malborku zdecydowana większość nauczycieli w referendum opowiedziała się za strajkiem. Tymczasem Anna Zalewska widzi swoje miejsce w Brukseli i w Strasburgu i to w perspektywie skumulowania dwóch roczników w szkołach od 1 września, napięć w oświacie i niemal pewnego strajku nauczycieli...

- Czy Anna Zalewska będzie w Europarlamencie zdecydowała wyborcy. Uważam też, że sytuacja w edukacji nie będzie ekstremalnie dramatyczna, że dojdzie do kompromisu i zostanie zawarte porozumienie, które widmo strajku oddali. Nauczycieli jest 700 tysięcy, uczniów mamy pięć milionów. To ogromny temat. Trzeba wykazać zrozumienie. Niepotrzebnie dochodzi do eskalacji sporu, do szantaży i do wypowiedzi o zagrożonych egzaminach i promocjach.

- I do niepotrzebnych wypowiedzi ministrów o tym, że nauczyciele mają się rozmnazać to dostaną 500 plus, czy że zarabiają prawie jak posłowie.

- No nie wiem. Może są i tacy, nie znam. Bądźmy poważni. Nie potrzeba nam uszczypliwości. Napięcie sięga zenitu. Ja dodam, że jest też minister Elżbieta Rafalska. Wierzę bardzo w jej umiejętności w sprawach społecznych.

- A nie w wicepremier Szydło, czy w minister finansów Teresę Czerwińską?

- Jestem człowiekiem głębokiej wiary... Mimo naszych transferów ku polskim rodzinom deficyt za rok ubiegły

to było nieco ponad 10 miliardów złotych, czyli o 30 miliardów mniej niż zakładaliśmy. Przed nami trudny rok. Realizujemy Nową Piątkę, której wprowadzenie zapowiedzieli prezes PiS Jarosław Kaczyński i premier Mateusz Morawiecki.

- Za 42 mld złotych...

- Można wziąć kalkulator, włączyć komputer, przeliczyć i wyliczyć...

- Jest pan człowiekiem rzetelnie głębokiej wiary...

- I tej wiary życzyłbym też innym, zamiast czarnowidztwa. A w sensie dosłownym wiary potrzebuje Europa.

- W której jesteście od zawsze, ale w Parlamencie Europejskim nie ma partii „Polska”. Są zaś różne frakcje. Koalicja Europejska w swoim szerokim spektrum pewnie zasilili kilka z partii. PiS i koalicjanci też nie są jednorodni...

- U nas nie będzie problemu, że się rozbiegniemy po klubach, partiach i frakcjach. Na gruncie europejskim będziemy w jednej formacji. Nie „od Sasa do Lasy”. Wbrew snydercom, oszczercom i nieprzychylnym nam komentarzom nigdy nie mówiliśmy Unii „Nie”. My pytamy i szukamy odpowiedzi, jaka ma być Unia Europejska. Polacy są chyba najbardziej proeuropejskim narodem to na logikę biorąc, skąd bierze się tak znaczne poparcie dla naszej koalicji, gdyby ona była antyeuropejska byłoby mniejsze.

- Chcecie zmian...

- Chcemy by Unia Europejska była Europą równych szans, nie zaś instytucją mentorów monitorujących i poucających nas jak uczniów. Weźmy choćby nadmierny

deficyt. Jaki on jest u nas, a jaki we Włoszech, czy innych państwach zachodu. Nas się dyscyplinuje. Spójrzmy na uliczne protesty, na zamachy we Francji, w Belgii, w Hiszpanii. A to nas się piętnuje. Dlatego, że my chcemy wrócić do źródeł Unii Europejskiej.

- O to trzeba by przypomnieć postaci sprzed 70 lat, takie jak francuski polityk Robert Schuman, kandydatem na ołtarze, jak kanclerz RFN Adenauer i Włoch Alcide de Gasperi...

- A dlaczego nie. Mamy udawać Greka i unikać chrześcijańskich korzeni unii? To byli politycy, ludzie właśnie głębokiej wiary. Ja byłem w parlamencie i wiem jak się to tam odbywa. To jest ważne, o tym trzeba pamiętać, by zobaczyć jak daleko odeszliśmy od ideałów

- Odeszliśmy?

- Jako Unia tak. My chcemy przywrócić ją na właściwy tor. Trzeba zdecydować, jaką chcemy Unię mieć. Zachód przechodził rozmaite mody. A dzisiaj w dyskusji w prasie mówi się o ludziach LGBT, o równych prawach. Każdy ma swoje obywatelskie prawa, więc się pytam, czy to o tolerancję czy o afirmację chodzi. I odpowiadam, że to jest afirmacja. Nie potrzebujemy takich nauk. Nie jesteśmy społeczeństwem „homofobicznym”. Mieszkańcy Słupska wybrali w 2015 roku Roberta Biedronia na swego prezydenta, wiedząc kto zacz. Gdzie tu jest homofobia? Wolne żarty. Pamiętajmy, że jest i urok demokracji, za dwa miesiące plan na Unię się rozstrzygnie. Cała naprzód!

Przymorze wzdłuż Kołobrzeskiej

Rozmowa z Teresą Wulnikowską, jedyną kandydatką SLD do rad dzielnic w Gdańsku.



- Czy mieszkańcy ulicy Kołobrzeskiej będą mieli swoją reprezentantkę w radzie dzielnicy Przymorze Małe?

- Zebrałam kilkadziesiąt podpisów mieszkańców z rejonu ulicy Kołobrzeskiej. To dodaje mi otuchy, bo z każdym podpisem, z każdym w taki sposób wyrażonym poparciem, łączy się krótsza lub dłuższa rozmowa o naszych

wspólnych problemach. Mam wrażenie, że przekazano mi sporo drobnych spraw, które są skromnymi zagadnieniami w skali miasta, ale w naszym otoczeniu są bardzo dokuczliwe. Taka wspólnota energii...

- Co uwiera szczególnie?

- W radzie, której kadencja dobiega końca, nie było przedstawiciela naszej ulicy. Niby dzielnica Przymorze Małe nie jest duża, ale każdy doglądał najpierw swoich kątów i nasza duża ulica nie miała w radzie swojego adwokata. Usłyszałem od wielu swoich rozmówców, że też to zauważają.

- A co wymaga zmiany w otoczeniu ulicy Kołobrzeskiej?

- Dzielnica to jest nasz wspólny dom. To co nas irytuje i niepokoi to intensywne

zagęszczenie naszej przestrzeni. Zauważamy, że władze Gdańska, radni Gdańska, wydając różne zgody budowlane i zmieniając plany zagospodarowania przestrzennego w ogóle nie dostrzegają dotychczasowych mieszkańców, nie respektują naszych praw do życia w przyjaznym otoczeniu, wyrażają zgodę na agresywne działania inwestycyjne. Musimy bronić swoich praw do zachowania miru domowego. Rada dzielnicy może przynajmniej głośno protestować, bo teraz nie ma kto nas bronić, a kolejne biurowce wykoślawiają charakter naszej okolicy i psują klimat społeczny. Czujemy się wykluczani we własnym mieście...

- To problem także sąsiedniej

Oliwy, której nikt nie chciał ratować przed ekspansją gigantycznych biurowców, które zdeformowały jej charakter za zgodą lokalnych władz i przy milczeniu lokalnych radnych, którym pomagano organizować dzielnicowe festyny.

- Nie chcemy mieszkać we współczesnej dzielnicy przemysłowej. Przymorze Małe to dzielnica mieszkaniowa i tego będziemy w radzie bronić. Nie chcemy konfliktu z pracownikami tych mołochów, ale nie chcemy też płacić za zysk dewelopera. Płacić gorszym powietrzem, ponadnormatywnym ruchem samochodów, represjami straży miejskiej lub podatkami za parkowanie. Przymorze Małe ma swoją kilkudziesięcioletnią kulturę miejską, ma swój rytm, swoje oazy, to jest wartość naszego małego miasta. Także moja wartość bo mieszkam tu kilkadziesiąt lat.

- A czego nie ma?

- Chciałabym powalczyć także o dom seniora, miejsce w którym można by było organizować spotkania kulturalne, środowiskową integrację, rozrywkę, a także debaty na interesujące nas tematy. Kiedyś Przymorze tętniło też amatorskim życiem sportowym, pełno było rozgrywek dla dzikich drużyn, był dostęp do obiektów publicznych, a teraz Gdańsk prywatyzuje co się da i nie jest łatwo uprawiać sport rekreacyjnie.

- Spośród 23 kandydatów tylko Pani wskazuje na poparcie SLD...

- Nie widzę powodu, by ukrywać swoje poglądy, bliska jest mi godność każdego człowieka, jej chrześcijański i humanistyczny wymiar. Nie kandyduje z wyrachowania, tylko z serca. Jako członek SLD startowałem już w wyborach do rady miasta i choć nie weszłam to było to miłe doświadczenie. W naszej dzielnicy przez trzy kadencje radnym miejskim był mój kolega z sojuszu Władysław Łęczkowski, który był sprawom naszej dzielnicy bardzo oddany. Liczę na to, że mieszkańcy Przymorza Małego także mnie obdarzą swoim zaufaniem, proszę o Państwa głosy.

(gem)

Magdalena Adamowicz rozpoczyna listem swoją kampanię wyborczą

Magdalena Adamowicz w ciągu dwóch miesięcy jakie minęły od tragicznej śmierci jej męża wyrosła na ważną w polityce osobę. Wcześniej nie przejawiała politycznej aktywności. Teraz startuje z drugiego miejsca listy Koalicji Europejskiej w okręgu gdańskim w wyborach do Parlamentu Europejskiego. Tuż za „wiecznym” europosełem Januszem Lewandowskim, a przed Grzegorzem Furgo i Jarosławem Wałęsą, europosełem i niedawnym kandydatem PO na prezydenta Gdańska.

Na początku kampanii Magdalena Adamowicz poinformowała na Twitterze, że "zdecydowała się opublikować" ważny dla list.

Kiedy list wdowy po prezydencie Gdańska Pawle Adamowiczu, a właściwie jak chce jego autorka, przesłanie do "ważnych osób tego świata i wszystkich ludzi dobrej woli" się pojawiło przeczytaliśmy, że Magdalena Adamowicz weszła do polityki, aby pokazać, że nie "poddamy się logice nienawiści, nietolerancji i nieufności".

Adamowicz powtarza tezę, iż Paweł Adamowicz, nie zostałby zamordowany, gdyby nie mowa nienawiści "bezdusznie użyta jako oręż w walce politycznej". Jej zdaniem "mowie nienawiści" trzeba wytoczyć systemową wojnę.

Magdalena Adamowicz nie była znana do tej pory z ambicji politycznych ani z jakiegokolwiek politycznej aktywności. Po katastrofie smoleńskiej kilka osób z rodzin tragicznie zmarłych próbowało, nawet z sukcesem, wejść do polityki.

Czy PO sięga po te wzorce?

- Rozmawialiśmy o tym. Wiedzieliśmy, że i takie zarzuty się pojawiają. Magdalena Adamowicz też ma tego świadomość. Jednak nie łączmy tych spraw. Inne są momenty i okoliczności. Magdalena Adamowicz chciała kandydować do Parlamentu Europejskiego. Uznaliśmy jej kandydaturę za dobrą dla Gdańska i dla symboliki, które to miasto niesie więc znalazła się na liście. Paweł działał, walczył, a ona się przyglądała z bliska, wie w co wchodzi – mówi w rozmowie z nami Sławomir Neumann, poseł, przewodniczący Klubu parlamentarnego PO i lider pomorskiej Platformy.

Magdalena Adamowicz oznajmia, że szuka odpowiedzi na pytanie "co zrobić z doświadczeniem tragedii".

- Postanowiłam włączyć się do życia publicznego nie po to, aby poruszać sumienia ludzi swoimi łzami, lecz po to, aby wraz z innymi pokazać, że nie poddamy się logice nienawiści, nietolerancji i nieufności – ogłosiła swój manifest polityczny Magdalena Adamowicz, a wspominając

zamordowanego podczas finału WOŚP męża, postawiła tezę:

- Ta niespodziewana, okrutna, bezsensowna śmierć nie zdarzyłaby się, gdyby nie mowa nienawiści, bezdusznie użyta jako oręż w walce politycznej.

Już jako polityk nakreśliła swój plan:

- Wszyscy zgodzimy się, że wolność, także wolność słowa, jest fundamentem demokratycznego państwa prawa. Wolność niosąca zło nie jest wolnością – jest nienawiścią. Dlatego należy wprowadzić rozwiązania, które pozwolą zatrzymać nienawiść i jej zapobiegać – pisze kandydatka Koalicji Europejskiej do Parlamentu Europejskiego, nie precyzując na razie jakie rozwiązania proponuje.

Czyżby to kandydowanie to była próba uniknięcia odpowiedzi na szereg pytań, które stawia prokuratura oraz służby skarbowe państwa? Ciężar bowiem na niej zarzuty zaniżenia podatku dochodowego od osób fizycznych w związku z niewłaściwym rozliczeniem dochodu. Przepięknie miałyby polegać na ukryciu

środków pieniężnych.

Dolnośląski Wydział Zamiejscowy Departamentu do spraw Przemysłu, Organizacji i Korupcji Prokuratury Krajowej we Wrocławiu prowadzi postępowanie w kierunku ustalenia źródeł pochodzenia jej majątku, w którym kandydująca do Parlamentu Europejskiego zarzut z art. 56 par 1 i 2 k.k.s. w związku z nieujawnieniem dochodów.

Przestępstwo polegało na ukryciu środków pieniężnych, poprzez zatajenie ich na rachunkach bankowych w kwocie około 326 tys. zł w 2011 r. i 124 tys. zł w 2012 r. oraz zatajenia informacji o dochodach uzyskiwanych z wynajmu mieszkań w kwocie 25 tys. zł w 2011 r. i w kwocie 20 tys. zł w 2012 r., przez co uszczupliła podatek na rzecz Skarbu Państwa w kwocie 130 tys. zł. Co jednak koalicjantom nie przeszkadza.

- Tyle lat sprawa się ciągnie a efektów nie widać. Nie dyskwalifikuje i nie blokuje kogoś to, że prokuratura dąży, traktując zresztą sprawę wybiórczo, do postawienia zarzutów i sporządzenia aktu

oskarżenia. To jest prokuratura Zbigniewa Ziobro, do której, delikatnie mówiąc, mamy zaufanie mniej niż średnie – mówi poseł Neumann, pytany czy te zarzuty karnoskarbowe wobec Adamowicz nie przeszkadzają KE.

Na stwierdzenie faktu, że to CBA kierowane przez Pawła Wojtunika postawiło pierwsze zarzuty Adamowiczowi, gdy premierem był Donald Tusk, polityk PO mówi:

- Wiem. I gdzie są dzisiaj efekty sześciolatniego śledztwa? Te sprawy nie budzą w nas niepokoju. Wyborcy ją ocenią. Zobaczymy 26 maja jaki będzie efekt – dodaje Neumann.

W sobotę 23 marca kandydatów na europarlamentarzystów zatwierdzi Rada Krajowa PO. Zdaniem Sławomira Neumanna kandydatura Magdaleny Adamowicz i umieszczenie jej na gdańskiej liście KE raczej nie wzbudzi kontrowersji, a jeśli będą zmiany to nie w „szkielecie” listy.

ASG

Święto Uniwersytetu Gdańskiego

20 marca każdego roku Uniwersytet Gdański obchodzi swoje święto. W tym roku była to 49. rocznica powołania Uczelni. JM Rektor Uniwersytetu Gdańskiego prof. Jerzy Piotr Gwizdała ogłosił otwarcie roku jubileuszowego 50-lecia Uczelni. Na Wydziale Prawa i Administracji odbyła się 25. edycja Targów Akademia.

Tegoroczne Święto UG miało szczególny charakter, gdyż otworzyło rok jubileuszowy 50-lecia Uniwersytetu Gdańskiego. Jubileuszowy kalendarz, oprócz uroczystego otwarcia, obejmuje inaugurację roku akademickiego 2019/2020, główne uroczystości, które zaplanowano 20 marca 2020 roku, w 50. rocznicę powołania uczelni, a także koncerty. Organizowane są konferencje naukowe poświęcone historii UG, m.in. „Historia Uniwersytetu Gdańskiego na tle dziejów szkolnictwa wyższego na Pomorzu”, „50 lat rozwoju UG dla rozwoju regionu Pomorza i Polski” oraz konferencje tematyczne, przygotowywane przez wydziały. Powstają publikacje o historii i współczesności uczelni, m.in. „50

esejów na 50-lecie”, wspomnienia absolwentów i osób związanych z Uniwersytetem Gdańskim, archiwalia, albumy. Po uroczystości, przed budynkiem Wydziału Prawa i Administracji UG odsłonięto tablicę upamiętniającą śp. Lecha Kaczyńskiego Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, Profesora Uniwersytetu Gdańskiego, który pracował na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Gdańskiego w latach 1972-1997. W czasie Święta Uniwersytetu Gdańskiego odbywały się Targi AKADEMIA oraz DNI OTWARTE Uczelni. Targi AKADEMIA to największa i najstarsza edukacyjna impreza targowa na Pomorzu, kierowana przede wszystkim do uczniów, którzy podejmują decyzje związane



z wyborem kierunku studiów i uczelni, a także do nauczycieli i wszystkich zainteresowanych ofertą edukacyjną szkół wyższych.

- Podczas dwóch dni targów do dyspozycji odwiedzających było 60 wystawców - powiedziała Katarzyna Legeżyńska, Fundacja Rozwoju Uniwersytetu Gdańskiego. - Wśród wystawców było 11 stoisk Uniwersytetu Gdańskiego. Naszymi gośćmi były

uczelnie nie tylko z Pomorza, ale z całej Polski. Na terenie targowym przez dwa dni odbywały się wykłady Okręgowej Komisji Egzaminacyjnej, próbne matury organizowane przez firmę Indeks, wykłady z zakresu kompetencji miękkich czyli Wojewódzkiego Urzędu Pracy, Młodzieżowego Biura Pracy, wykłady zarządzania stresem z psychologiem. Wydziały Uniwersytetu Gdańskiego oprócz stoisk za-

prosiły na dni otwarte. Targi zostały zorganizowane, aby pomóc młodzieży w wyborze kierunku studiów. Zaprosiliśmy również uczniów klas drugich, nie tylko maturzystów, aby mogli wcześniej poznać ofertę uczelni.

Targi Akademii cieszyły się dużym powodzeniem. Przyjeżdżali na nie uczniowie ze szkół nie tylko Trójmiasta, ale również z terenu województwa pomorskiego.

- Mam wybranych mniej więcej kierunek w jakim chce iść, ale jeszcze nie wiem gdzie miałbym pójść i przyjechałem na Targi, aby poznać się jak oferta jest w najbliższym otoczeniu - powiedział Aleksander Kordrzycki, II Liceum Ogólnokształcące w Elblągu. - Pod uwagę biorę Uniwersytet Gdański, ale tak naprawdę oferta jest tak szeroka, że muszę ją przemyśleć. Targi pomogły mi, bo zawęziły pole poszukiwań ze wszystkich uczelni w Polsce do kilku konkretnych.

- Nie mam wybranego kierunku na który chciałbym pójść i dlatego przyjechałam na Targi, aby zobaczyć jaka jest oferta - powiedziała Zosia Żelazek, Technikum Ekonomiczne w Gdyni. - Targi to duża pomoc, bo jest bogata oferta, wielu kierunków więc mogę się na coś zdecydować, a pomoc mogą mi przedstawiciele uczelni obecnych na Targach. Z jednej strony wizyta na Targach mi pomogła, a z drugiej strony spowodowała, że mam jeszcze większy wybór.

Tomasz Łunkiewicz

Nieumyślna nieprawda senatora Czarnobaja - prawdziwe wyłudzenie 2,2 mln w szpitalu w Kwidzynie

Biznes szpitalny w Kwidzynie: 2,2 miliona złotych straty w opiece zdrowotnej - wg sądu w Gdańsku, niska społeczna szkodliwość. Senator PO, Leszek Czarnobaj, dyrektor w spółce szpitalnej "Zdrowie" uniknął odpowiedzialności za przedłożenie Pomorskiemu NFZ nieprawdziwego wniosku o udzielenie kontraktu kardiologicznego. Zdaniem prokuratury w Gdańsku, był to czyn nieumyślny. W rezultacie starosta z PO sprzedał Szpital w Kwidzynie prywatnemu operatorowi przy dwuznacznej postawie lokalnego SLD.

Kwidzińska spółka „Zdrowie” zawiadywała do 2016 r. tamtejszym szpitalem. Jej prezesem był m.in. obecny senator PO Leszek Czarnobaj. Szpitalem zawiadyuje dzisiaj jeden z operatorów na „rynku” usług medycznych. O kwidzińskim szpitalu zrobiło się głośno w 2012 roku, gdy wyszło na jaw, że kardiologzy, zamiast opiekować się chorymi przebywającymi na granicy. Okazuje się jednak, że na rynku zdrowotnym nawet na 2,2 miliona złotych można machnąć ręką. W opinii sądu wyciągnięcie z NFZ pieniędzy to jedynie niska społeczna szkodliwość czynu.

Były zarząd szpitala nie musi się jednak martwić odpowiedzialnością za niewykonany kontrakt z NFZ na kardiologię i przedkładanie fałszywej dokumentacji przez byłe kierownictwo. Po sześciu latach sąd uznał niską szkodliwość społeczną czynu i uwolnił od odpowiedzialności oskarżonych dyrektorów placówki.

Spać może też spokojnie senator Leszek Czarnobaj, niegdyś kwidziński burmistrz i członek zarządu województwa pomorskiego odpowiedzialny za opiekę zdrowotną, a po tym jak odszedł ze stanowiska w Zarządzie woj. Pomorskiego po tragedii Szwedki, która zapadła w śpiączkę po operacji plastycznej były prezes spółki Zdrowie. Jego sprawa została umorzona na etapie przygotowawczym, nim jeszcze trafiła do sądu. Nie musi się też martwić przewodniczący rady powiatu kwidzińskiego i spółdzielca oraz lider pomorskiego SLD Jerzy Śnieg, który lobbował na rzecz szpitala. Ocenia poziom opieki pozytywnie, cho-

ciaż wskazuje też na braki.

Kwidzińskim Szpitalem Zdrowie zawiadyuje od trzech lat dolnośląska spółka EMC z siedzibą we Wrocławiu, mająca szpitale, głównie dawne powiatowe na Dolnym Śląsku, a na Pomorzu w Kwidzynie i Kamieniu Pomorskim.

Opieka zdrowotna stała się bowiem pod rządami domorosłych neoliberalistów przedmiotem gry rynkowej. Stając się przy tym źródłem niepokojów pacjentów, powodem ich frustracji i szansą na zabicie fortuny dla spółek zawiadujących szpitalami. Okazuje się, że na tak skonstruowanym rynku zdrowotnym nawet na 2,2 miliona złotych można machnąć ręką. W opinii sądu taka strata niesie za sobą jedynie niską społeczną szkodliwość czynu.

– Postępowanie prowadziła Prokuratura Rejonowa Gdańsk – Oliwa w Gdańsku. Zostało ono zakończone 22 grudnia 2014 roku skierowaniem do Sądu aktu oskarżenia wobec trzech osób. Oskarżonym zarzucono popełnienie przestępstw z art. 297 § 1 k.k. popełnionych w styczniu i lipcu 2009 roku, w styczniu i lutym 2010 roku oraz w grudniu 2011 roku. Dwoje oskarżonych w chwili czynu pełniło funkcję dyrektora Zakładu Opieki Zdrowotnej „Zdrowie”, trzecia osoba funkcję zastępcy dyrektora – przypomina sprawę prokurator **Grażyna Wawryniuk**, p.f. rzecznika prasowego Prokuratury Okręgowej w Gdańsku.

A jaki był powód wszczęcia postępowania, zakończonego aktem oskarżenia?

– W celu uzyskania refundacji udzielanych świadczeń

opieki zdrowotnej przedłożyli nierzetelne dokumenty. Poświadczały one nieprawdę. Wskazywały bowiem dostępność godzinową lekarza w określonym terminie, podczas gdy lekarz ten we wskazanym okresie przebywał za granicą, korzystając z urlopu bezpłatnego i nie świadcząc w tym czasie pracy. Dokumenty te miały istotne znaczenie dla podpisania umów o świadczenie opieki zdrowotnej – referuje prokurator Wawryniuk.

Jak informuje prok. Wawryniuk wyrokiem z 2 lutego 2018 roku Sąd Rejonowy Gdańsk – Północ w Gdańsku wobec jednego z oskarżonych umorzył postępowanie z uwagi na przedawnienie karalności czynu ze stycznia 2009 r.

Natomiast dwoje oskarżonych uznał winnym popełnienia zarzuconych im przestępstw i warunkowo umorzył wobec nich postępowanie karne na okres próby wynoszący jeden rok. Orzekł również świadczenia pieniężne w kwotach dwóch tysięcy złotych za każdy z zarzuconych czynów.

Jednak ten wyrok się nie ostał. Sąd odwoławczy 16 lipca 2018 r. uchylił wyrok wobec tych oskarżonych. Uznał, iż stopień społecznej szkodliwości zarzuconych im czynów jest znikomy i umorzył postępowanie.

W czym była rzecz? Otóż szpital, składając dokumentację konkursową w NFZ, wykazywał dostateczną obsadę kadrową oddziału (dwóch kardiologów). Po kontroli Funduszu musiał oddać NFZ 2,2 mln zł (po uznaniu przez NFZ części działań szpitala za zabiegi ratujące życie), które od 2010 r. szpital otrzymał na prowadzenie oddziału.

Sprawą nieprawidłowości w dokumentacji zajmowała się prokuratura po zawiadomieniu Barbary Kawińskiej, ówczesnej dyrektor pomorskiego oddziału NFZ.

– Strata była bardzo wymierna. Wynikała z kłamstwa. Wskazano w dokumentach lekarzkę, kardiolog, która była na urlopie bezpłatnym i pracowała w Anglii. Takie rzeczy się tam zdarzały, o czym zawiadomiliśmy organy ścigania i wymiar sprawiedliwości - powiedziała nam **Barbara Kawińska**.

Według ustaleń prokuratury praktykę tę stosowali niemal wszyscy kolejni prezesi spółki medycznej, ale obwinieni tłumaczyli się,

że specjalista nie musi być cały czas przy łóżku pacjentów. Prokuratura oceniła, że w 2011 roku, tj. w czasie, gdy funkcję dyrektora pełnił Leszek Czarnobaj, dzisiaj senator Platformy Obywatelskiej, brak było znamion przestępstwa umyślnego przedłożenia nierzetelnych dokumentów w celu uzyskania kontraktu z NFZ.

– Na podstawie ustaleń opisanych w protokole kontroli pomorski NFZ stwierdził, że szpital w Kwidzynie nie spełniał wymagań ministerialnych dotyczących personelu lekarskiego na oddziale kardiologii. Lecznica wykazywała bowiem zatrudnienie na oddziale dwóch lekarzy ze specjalizacją z kardiologii, choć jeden spośród tych lekarzy przebywał od dłuższego czasu na bezpłatnym urlopie. W efekcie, w wyniku ugody zawartej pomiędzy Pomorskim Oddziałem Wojewódzkim NFZ w Gdańsku a spółką z o.o. „Zdrowie” w Kwidzynie, strony uznały za nieważne zawarte pomiędzy nimi umowy w zakresie udzielania świadczeń na oddziale kardiologii. Szpital zobowiązał się zwrócić tym samym pomorskiemu NFZ ostateczną kwotę 2 182 401 zł z tytułu nienależnie uzyskanych środków finansowych – informuje rzecznik pomorskiego oddziału NFZ **Mariusz Szymański**. Dodając, iż obecna dyrekcja POW NFZ w Gdańsku nie posiada żadnej wiedzy o interwencjach polityków we wspomnianej sprawie.

Wobec byłych dyrektorów szpitala, z wyłączeniem senatora Czarnobaja, wobec którego sprawę umorzono, sformułowano akt oskarżenia przedłożenia nierzetelnych dokumentów w postępowaniu mającym na celu uzyskanie kontraktowania świadczeń z Narodowego Funduszu Zdrowia. Dzisiaj senator Czarnobaj nie ocenia poziomu lecznictwa w powiecie.

– Aby dokonać oceny poziomu opieki zdrowotnej w powiecie, należy dysponować całym zestawem danych i opinii w przedmiotowej sprawie – odpowiada nam **Leszek Czarnobaj**.

Z kolei EMC Instytut Medyczny w 2016 r. nosiła się z zamiarem wystosowania powództwa z tytułu pokrycia części poniesionych przez spółkę strat w wyniku

przedłożenia wadliwej dokumentacji co skutkowało zerwaniem kontraktu przez NFZ na kardiologię.

– Między mną, a EMC Instytut Medyczny nie ma żadnych zobowiązań finansowych – dodaje senator.

Przypomnijmy, że polityczna kariera Leszka Czarnobaja zachwiała się, gdy Szwedka operowana w Gdańsku w podległym mu wówczas „marszałkowskim” szpitalu w 2010 r. zapadła w śpiączkę po zabiegu chirurgii plastycznej. Po ujawnieniu przez szwedzką telewizję tragedii Szwedki wybuchł międzynarodowy skandal.

Pomorski Urząd Wojewódzki zlecił kontrolę w Pomorskim Centrum Traumatologii (PCT) w Gdańsku. Okazało się, że były dyrektor Pomorskiego Centrum Traumatologii dwukrotnie występował do Zarządu Województwa z wnioskiem o wydanie zgody na przeprowadzanie prywatnych operacji chirurgii plastycznej. I otrzymał odpowiedź odmowną. PCT nie miał w swojej strukturze oddziału chirurgii plastycznej. Mimo to w 2009 r. ówczesny dyrektor wydzierżawił część poradni chirurgii naczyniowej oraz oddziału tej specjalności na potrzeby tzw. oddziału komercyjnego.

Odpowiedzialny za służbę zdrowia w zarządzie woj. pomorskiego wicemarszałek Leszek Czarnobaj, podał się do dymisji. Sprawa nie zaszkodziła w politycznej karierze Leszka Czarnobaja, który wybrany został w 2011 r. senatorem i przestał pełnić obowiązki prezesa spółki Zdrowie i dyrektora szpitala powiatowego w Kwidzynie. Wolą wyborców w 2015 roku ponownie został wybrany senatorem.

– Nie należy wykluczyć, że zaniepokojeni działacze samorządowi mogli szukać wyjaśnień zaistniałej sytuacji u ówczesnego dyrektora POW NFZ. Trzeba jednak podkreślić, że w celu podjęcia merytorycznych ustaleń jedyną stroną do rozmów dla pomorskiego NFZ było kierownictwo spółki „Zdrowie” – zauważa Szymański, rzecznik prasowy POW NFZ w Gdańsku.

A jakie były dalsze dzieje samego szpitala? Otóż starosta kwidziński sprzedał 8 kwietnia 2016 roku udziały w szpitalu spółce EMC In-

stytut Medyczny SA. Obwieścił ten fakt, Jerzy Godzik, starosta (PO) mimo, że jeszcze kilka godzin wcześniej rozmawiał z alicjantami z SLD o planach naprawczych, wiarygodności nabywcy i poprawie wizerunku szpitala. Pracownicy szpitala przystąpili nawet do akcji protestacyjnej, nie zgadzając się na sprzedaż udziałów firmie EMC Instytut Medyczny. W końcu zasiedli do stołu rozmów z nowym właścicielem.

„Zagapił się” wówczas Jerzy Śnieg, przewodniczący Rady Powiatu kwidzińskiego i lider pomorskiego Sojuszu Lewicy Demokratycznej.

Po tym, jak sprzedaż udziałów powiatu w kwidzińskim szpitalu stała się faktem nie krył oburzenia:

– Nie robi się takich rzeczy, stawiając na szali sprawy życia i zdrowia mieszkańców Powiśla. Czuję się oszukany - powiedział nam wówczas **Jerzy Śnieg**, a Rada Powiatowa SLD oraz Klub Radnych SLD w Radzie Powiatu wyraziły „głębokie niezadowolenie ze sposobu postępowania Starosty Kwidzińskiego przy sprzedaży udziałów w spółce Zdrowie”. Teraz, pytany o swoje działania sprzed kilku lat i o kondycję szpitala jest oszczędniejszy w ocenach:

– Trzeba było podejmować akcje ratownicze. Co w tym dziwnego. Pojawiła się spółka ratownicza. Szpital funkcjonuje, są problemy, jak niemal wszędzie choćby z obsadą personelu w tym pielęgniarskiego. Nowa zmiana polityczna wyciąga rozmaite tematy. Wychodzą takie ustawy i rozporządzenia, jakie wychodzą – odpowiada Śnieg.

Umowa zbycia udziałów zawarta pomiędzy powiatem, a spółką EMC Instytut Medyczny dotyczyła 70,92 proc. udziałów „Zdrowie” sp. z o.o. Cena sprzedaży udziałów powiatu została ustalona na kwotę 6 544 010 zł. W sumie EMC dysponował 87,5 proc. udziałów szpitala.

Przypomnijmy, że w maju 2013 roku EMC Instytut Medyczny sondował także nabycie Szpitali Tczewskich. Szpitale Tczewskie oparły się jednak prywatyzacyjnym zakusom. Nie obyło się bez społecznych nacisków.

Gazeta Gdańska

8 stron - rok XLVIII

cenę 10 fen.

ORAZ WYDAWNICTWA: DZIEŃ POMORZA — DZIEŃ GRUZIĄDZKI ILLUSTROWANY — DZIEŃ BYDGOSKI ILLUSTROWANY
DZIEŃ KOCIEWSKI — GŁOS NIEZAWISKI (DZIEŃ CIECHOCIŃSKI) — GAZETA MORSKA ILLUSTROWANA
DZIEŃ TCZEWSKI ILLUSTROWANY — DZIEŃ CHEŁMIŃSKI — GAZETA MOSILEŃSKA — — — —

Redakcja i Administracja: Gdańsk, Koszubski Rynek 21. Telefon 21494. Konto czekowe P. K. O. 192.212

Pokój z Litwą

Godziny południowe dnia 19-go marca 1938 roku, dnia św. Józefa, uwiecznione będą w historii Polski i Litwy.

Rząd republiki litewskiej zdecydował się przyjąć, postawioną mu przez rząd Rzeczypospolitej, propozycję nawiązania stosunków dyplomatycznych pomiędzy Litwą i Polską, dwoma od wieków o między sąsiadującymi krajami.

Stało się dobrze!

Dobrze dla Litwy i dobrze dla Polski, dobrze dla Europy i świata. Stosunki dyplomatyczne pomiędzy dwoma państwami, a co za tym idzie, uregulowanie następnie naszych żywotnych interesów na Litwie, — to wyraz pokoju, a o pokój przecież chodzi!

Nienormalności, trwającej od lat 20 położono kres. Rzeczelnym wysiłkiem rządu Rzeczypospolitej, popartego w ciężkiej i odpowiedzialnej akcji przez całą, bez najmniejszego wyjątku, opinię publiczną Polski, przyniósł gorąco pożądany rezultat. Zrozumienie sytuacji i wyciszenie rzeczywistości, nie dającej się już odwręcać potrzeby znormalizowania stosunków sąsiedzkich z Polską, podyktowało rządowi Litwy jedyną rozsądną decyzję, godną prawdziwie wielkiej chwili.

Nie było bowiem nigdy i nie jest historycznym powołaniem Polski i Litwy utrzymywanie stanu teoretycznej wojny, przeciągającego się w nieskończoność stanu naprężenia, trwania w impasie, kiedy dla obu państw we wzajemnej współpracy roztaezają się rozległe perspektywy pozytywne działania w regionie wspólnych ich zainteresowań i interesów: — w regionie Bałtyku.

Niczego dać nie mogła negacją! Do niczego prowadzić nie mógł bierny opór!

Rozwój lepszej przyszłości zależny był od przejścia do działania pozytywnego, uwarunkowanego spełnieniem postulatów wstępnego, który poprzez nawiązanie stosunków dyplomatycznych wiedzie do nawiązania wspólnej pracy we wszelkich dziedzinach.

Dlatego jest dobrze, że odpowiedź Litwy na propozycję polską wypadła tak właśnie, jak się o tym świat w owym dniu św. Józefa 1938 roku — dniu Józefa Piłsudskiego — dowiedział!

Józef Piłsudski zapytał premiera Litwy dr. Waldemarasą w Genewie w 1927 roku:

— Panie Waldemaras, ja chcę wiedzieć i usłyszeć, czego pan chce i czy jest pokój, czy wojna?

Po chwili naprężonego milczenia, czując na sobie stalowy wzrok Wielkiego Marszałka i badawczo skierowane na siebie oczy Arystydesa Brianda, Austina Chamberlaina, Gustawa Stresemanna i Antoniego Scialoi — wszyscy już dziś nie żyją — odrzekł szef rządu Litwy:

— Ja chcę pokoju. Jest pokój...

A na to Józef Piłsudski:

— W takim razie — każe w Polsce bić w dzwony na Te Deum, że jest pokój z Litwą...

Testament Wielkiego Marszałka zrealizowany Pamiętny dzień 19 marca 1938 r. nawiązał normalne stosunki między Polską a Litwą

Jak już donieśliśmy w sobotnim nadzwyczajnym wydaniu, w dn. 19 marca przed południem poseł polski w Tallinie został zawiadomiony przez posła republiki litewskiej o przyjęciu przez rząd litewski wszystkich i bez zastrzeżeń propozycji polskich.

Od tej chwili zostały nawiązane normalne stosunki między Polską a Litwą.

WYMIANA NOT.

W związku z tym o godz. 11-tej nastąpiła w poselstwie polskim w Tallinie wymiana not następującej treści:

Nota litewska:

Dnia 19 marca 1938 r.

„Panie ministrze! Z polecenia mego rządu mam zaszczyt zakomunikować, że rząd litewski postanowił nawiązać z dniem dzisiejszym normalne stosunki dyplomatyczne pomiędzy Litwą i Polską i w tym celu ustanawia poselstwo w Warszawie. Poseł litewski należyć akredytowany złoży swe listy uwierzytelniające w Warszawie najpóźniej do dnia 31 marca r.b.

Rząd litewski zapewnia ze swej strony poselstwu polskiemu w Kownie warunki normalnego funkcjonowania i w związku z tym zagwarantuje od dnia 31 marca b. r. możliwość bezpośredniej komunikacji lądowej, wodnej, powietrznej, telegraficznej i telefonicznej pomiędzy poselstwem a rządem polskim. Łączę etc.

(Dojłide)

minister pełnomocny i poseł nadzwyczajny Republiki litewskiej.

Nota polska:

Dnia 19 marca 1938 r.

Panie ministrze! Z polecenia mego rządu mam zaszczyt zakomunikować, że rząd polski postanowił nawiązać z dniem dzisiejszym normalne stosunki dyplomatyczne

między Polską i Litwą i w tym celu ustanawia poselstwo w Kownie. Poseł polski należyć akredytowany złoży swe listy uwierzytelniające w Kownie najpóźniej do dnia 31 marca r.b.

Rząd polski zapewnia ze swej strony poselstwu litewskiemu w Warszawie warunki normalnego funkcjonowania i w związku z

tem zagwarantuje od dnia 31 marca r. b. możliwość bezpośredniej komunikacji lądowej, wodnej, powietrznej, telegraficznej i telefonicznej między poselstwem a rządem litewskim. Łączę etc.

(—) Wacław Przesmycki

minister pełnomocny i poseł nadzwyczajny Rzeczypospolitej Polskiej.

Sejm litewski przyjął jednomyślnie warunki polskie

RYGA. Z Kowna donoszą:

Na nadzwyczajnym posiedzeniu sejm, przy licznych udziałach przedstawicieli prasy i publiczności, udzielił zastępcy premiera, minister komunikacji Stanisauskas wyświadczenia w imieniu rządu w sprawie polskiego ultimatum. Przeczytałszy jego tekst i odpowiedź litewską, Stanisauskas opisał następnie przebieg ostatnich wydarzeń w stosunkach polsko-litewskich. Oświadczył on

w zakończeniu, że rząd litewski przyjmuje żądania Polski.

Po nim zabrał głos generalny sekretarz związku Tautinników, pos. dr. Janavicius, oświadczając: sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie rządu w sprawie polskiego ultimatum.

Dr. Janavicius stawia wniosek przyjęcia żądań polskich. Wniosek sejm przyjął jednomyślnie.

Silne patrole policyjne na ulicach Kowna

KOWNO. Wiadomość o przyjęciu przez rząd litewski warunków Polski rozszedła się po mieście stosunkowo późno, wywołując najrozmaitsze relacje. Pozytywnie została ona przyjęta przez t. zw. „młodolitwinów“, negatywnie — przez związek szaulisów i związek byłych oficerów

choćników armii litewskiej. Te dwie organizacje zwołały wiece manifestacyjne. Jednakże ministerstwo spraw wewnętrznych przeciwstawiło się urzędziom wieców, gdyż obawiano się, że szaulisi będą chcieli demonstrować. Koło godziny 1 po południu pojawiły się na ulicach miasta silne patrole policyjne. O godz. 16 szaulisi pospół z ochotnikami urządzili coś w rodzaju nadzwyczajnego walnego zgromadzenia, na którym zapadły rezolucje wymienionych organizacji.

Kto będzie pierwszym posłem litewskim w Polsce?

KOWNO. Według krążących tu pogłosek na stanowisko pierwszego posła litewskiego w Polsce rząd litewski zamierza wysłać dotychczasowego posła Litwy w Pradze dr. Turuskasa.

Pierwsza wiadomość o przyjęciu ultimatum

Wiadomość o przyjęciu przez Litwę ultimatum podana została do wiadomości publicznej przez radio polskie o godz. 12, przy czym po odczytaniu tekstu notesy, odegrano hymn polski. Speaker radio wyraził żal, że nie posiada płyty z hymnem narodowym litewskim, albowiem radio zamierzało również i ten hymn odegrać.

Hołd w Belwederze

WARSZAWA. Najwyższe osobistości państwa złożyły w sobotę w Belwederze hołd pamięci Marszałka Piłsudskiego. W godzinach rannych przybyli do Belwederu Pan Marszałek Smigły Rydz, rząd z premierem gen. Stawoj Składkowskim i wicepremierem Kwiatkowskim na czele, gen. Skwarczyński, marszałkowie Sejmu i Senatu, prezes Najwyższej Izby

Kontroli Państwa, prezes Sądu Najwyższego, prezes Trybunału Administracyjnego, podsekretarze stanu, generałicia oraz wyżsi wojskowi.

Przed godziną 10 przybył do Belwederu Pan Prezydent RP, który na stopniach palacu przed statua Marszałka Piłsudskiego złożył wieniec. Drugi wieniec złożył Marszałek Smigły Rydz. Na dziedzińcu Palacu Belwederskiego ustawiły się oddziały garnizonu warszawskiego, które oddały honory wojskowe.

Chwilą ciszy uczczono pamięć Marszałka.

Następnie przybyli udali się do Palacu, gdzie w sali zamienionej na kaplicę odprawione zostało nabożeństwo za spódkoj duszy Marszałka Piłsudskiego. W uroczystości wzięły udział: Pani Marszałkowska Piłsudska z rodziną oraz Pani Maria Mościcka.

W środę mowa m'nistra Becka w Senacie

P. marszałek Prystor zwołał plenarne posiedzenie Senatu na środę 23 marca br. na godz. 10 rano.

Dowiedujemy się, że na posiedzeniu minister spraw zagranicznych J. Beck wygłosi mowę o całokształcie stosunków polsko-litewskich.

Kronika polityczna

W sobotę, dnia 19 marca br. prezes Światowego Związku Polaków z Zagranicy Pan Min. Władysław Raczkiewicz, Wojewoda Pomorski, z okazji imienin Pana Ministra Spraw Zagranicznych Józefa Becka wysłał na ręce Solenizanta w imieniu rzesz polskich w Światowym Związku zjednoczonych, telegram gratulacyjny.



ORLEN

PARTNER WYDANIA

Kronika Gdyni

— **Lido:** Uroczna Jeanette Mc. Donald w ostatniej wspaniałej kreacji jako „Motyl hiejski”.

— **Morskie Oko:** Wielki dramat szpiegowski o fascynującej akcji pt. „Byłam szpiegiem”.

— **Bohema:** „Mały marynarz”.

— **Miraż — Orłowo:** polski film „Ordnat Michorowski”.

— **Polonia:** Największy polski film pt. „Kobiety nad przepaścią”.

— **Bajka:** „Na Sybir”.

— **Lily — Chylonia:** „Dama kameliowa” z Gretą Garbo.

— **Zorza — Grabówek:** „Ostatnia noc skazańca”. Robert Taylor, Barbara Stanwyck i Wiktor Me. Lagler.

— **Zakończenie kursu dla pomocniczych domowych.** W dniu 18 bm. odbyło się w Liceum Gospodarskim Domowego Zakończenie drugiego kursu gospodarstwa domowego, zorganizowanego przez Fundusz Pracy przy współudziale Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet. W uroczystości wzięli udział delegatki Związku Pracy Obywatelskiej i Związku Pań Domu oraz przedstawiciele Funduszu Pracy.

Przybyłych powitała w krótkich słowach redna ze słuchaczek, po czym przemówił dyrektor Funduszu Pracy inż. Śliżka.

Z kolei p. dyrektorka Mochacka w serdecznych słowach pożegnała swoje wychowanki, przedstawiając im doniosłość ich przyszłego zawodu dla życia rodziny.

Po rozdaniu świadectw wychowanki podjęły gości podwieczorkiem.

— **Wprowadzenie obniżonej stawki kolejowej dla tranzytu oęb w komunikacji z Gdynią.** W ramach polskiej taryfy wewnętrznej część II zeszyt 4 wprowadzono dla przewozu oęb w komunikacji Państwa pod Śniatynem — Gdynia zniżoną stawkę opłat przewozowych w wysokości zł. 2,73 za 100 kg z ważnością natychmiastową. Z ulgi tej korzystają nie tylko przesyłki oęb z Rumunii, lecz również z daleko położonych krajów, jak Jugosławia, Bułgaria w przewozie przez Rumunię.

— **Stowarzyszenie Polsko-Francuskie w Gdyni.** Roczne walne zebranie członków odbędzie się w poniedziałek 28 bm. o godz. 20.30 w lokalu Stowarzyszenia przy ul. Abrahamowa 49 i pr. Dróż, w poniedziałek 21 bm. o godz. 20.30 odbędzie się wieczór dyskusyjny na temat opracowany przez p. Amideu du Clos — „De la personnalité au machinisme”.

— **Dwa wypadki podczas pracy**

W końcu ub. tygodnia zanotowano w Gdyni dwa poważne wypadki podczas pracy:

— 27-letni Klemens Socha, zam. przy ul. Świętojańskiej 134 odciął sobie podczas nieostrożnego piłowania drzewa dwa palce u lewej ręki.

Pracownik firmy „Bananas” 29-letni Bolesław Bukowski przywalony został na terenie Chłodni Portowej ciężką belką, która spowodowała u niego pęknięcie kości biodrowej.

Stan Bukowskiego jest ciężki.

— **Zamach samobójczy młodej dziewczyny**

W mieszkaniu przy ul. Częstochowskiej 39 w Małym Kacku usiłowała oneśgdań pozabawić się życia 20-letnia Małgorzata Baranowska.

Zrozpaczona dziewczyna na nieszczęście

— **Wejherowo**

— **Dyżur lekarski pełnia:** w poniedziałek dr. Spora, we wtorek dr. Janowitz.

— **Dzień imienia Wielkiego Marszałka** Polaka Józefa Piłsudskiego, obchodzony był w Wejherowie bardzo uroczystie. Świątynie wypełniły się tłumami wiernych. Na nabożeństwach odprawianych za spokój duszy Budowniczego Polski, byli obecni przedstawiciele władz, urzędów i organizacji z poczetami sztandarowymi. Miasto tonęło w powodzi flag, opuszczonych do połowy masztu.

— **CHECZ WIDZIEĆ JASNĄ PRZYSZŁOŚĆ swego kraju — przyjdź bliźnim z pomocą w czasie bezrobocia.** Złóż datkę na Pomoc Zimową Bezrobotnym.

— **Rada Miejska Wejherowa w holdzie Wodzowi Narodu**

Na ostatnim posiedzeniu w dniu 17 bm., Rada Miejska uchwaliła wysłać w dniu imienia P. Marszałka Smigłego-Rydzia telegram następującej treści:

„Marszałek Polski Smigły-Rydz Warszawa.

Racz przyjąć, Dostojny Panie Marszałku, od ludności miasta Wejherowa, które zaszczyliście przyjęciem honorowego obywatelstwa, w dniu Twych imienia — serdeczne życzenia oraz wyrazy głębokiej czci, holdu i żołnierskiego przywiązania”.

Powstając z miejsca, zebrani uczcili Pana Marszałka okrzykiem: „Niech żyje!”

wym romansem, napila się esencji octowej, parząc sobie przelyk i jamę ustną.

W stanie ciężkim przewieziono ją wozem pogotowia do szpitala.

— **10 marca w Klubie „Rodziny Urzędniczej”**

W dniu imienia I-go Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego, w Klubie „Rodziny Urzędniczej” w Gdyni odbyła się podnioła akademii. Stewo wstępne wygłosił p. Prusak, następnie przemawiał p. Wajekl.

W części koncertowej wzięli udział uczniowie Szkoły Muzycznej im. Chopina, Danusia Włockówna, Wojtuś Szmał, J. Michałk, I. Grobelny oraz W. Piotrowski. Młodociani wykonawcy utworów muzycznych w zupełności zaskoczyli na gorące przyjęcie, jakie zgotowała im zebrana publiczność.

— **Nowe pismo gospodarze w Gdyni**

Przed kilku dniami ukazał się pierwszy zeszyt pisma, noszącego nazwę: „Uprawa Morza”, organu Morskiego Kolegium Ekonomicznego w Gdyni. Nowe pismo prezentuje się okazale, obejmując na 112 stronach druk obfity materiał z dziedziny, którą by można nazwać „gospodarką morską”.

— **Rehabilitacja po roku**

Wyrokiem Sądu Apelacyjnego w Poznaniu uniewinniony został po rocznym oczekiwaniu mieszkaniec Gdyni ptk. ss. Ludwik Nieczuja — Ichnatowicz, skazany w swoim czasie przez sąd gdyński za przestępstwo dewizowe. Sąd Apelacyjny uwolnił skazanego w I Instancji ptk. Ichnatowicza od zarzutu usiłowanego przewiezienia przez granicę gdańską pieniędzy w kwocie 890 zł.

— **DYŻUR NOCNY LEKARZY PEŁNIA w dniu 21 bm.:**

w Gdańsku dr. Kulek, Langgasse 16, tel. 27588 i dr. Teuscher, Poggenpuhl 60, tel. 21078;

w Wrzeszczu dr. Schmidt-Gerhardowa, Adolf Hitlerstrasse 7, tel. 41220;

w Sopotach dr. Buch, Cäcilienstrasse 8, tel. 51207.

— **RUCH WARTYSTW.**

— **Filia Z. Z. P. w Sopotach.** Miesięczne zebranie we wtorek 22 bm. o godz. 19 w Domu Polskim przy ul. Eisenhardta.

— **Walne zebranie Polskiego Związku Gospodarczego w Gdańsku** odbędzie się w czwartek 7 kwietnia br. o godz. 19,30 w Roursie Rzemieślniczo-Kupieckiej przy Ryнку Drzewnym 4 (Dank Ludowy).

— **Z miasta i okolicy**

— **Terminy przeprowadzek.** Prezydent policji gdańskiej ustalił następujące terminy przeprowadzek: dla mieszkań 0 3 pokojach do 4 kwietnia godz. 18, dla mieszkań 0 4 wiecej jak 3 pokojach do 6 kwietnia br. godz. 18.

— **16 i 19 marca w Sopotach**

W dniu 16 marca 1938 na wezwanie zarządu Tow. b. Wojaków i Powstańców placówki Sopoty zebrała się w sali Domu Polskiego licznie Polonia sopoeka, by wspólnie obchodzić dzień imienia ukochanego Wodz Narodu. Po powitaniu gości przez prezesa placówki p. Ullera, wygłosił przemówienie referent oświatowy placówki prof. Gaweł.

Następnie wysłano depeszę holdowniczą do Marszałka Smigłego-Rydz.

W drugiej części wieczoru, dzięki Polskiej Rady Kultury, zostały wyświetlone filmy z życia Marszałka Smigłego.

— **Język ojczysty a spis ludności w Rzeszy Niemieckiej**

W nr. 1 „Ostlandu” rozpisano się obszernie o tendencji tegorocznego spisu ludności w Rzeszy, uzasadniając zaprowadzenie nowej rubryki co do przynależności narodowej. Przytym „Ostland”, jak to zresztą czynią inne pisma niemieckie, postawił twierdzenie, że... „język ojczysty nie stanowi kryterium co do przynależności narodowej”.

Tymczasem wydany na marzec br. nr. 1 miesięcznik gdański „Der Deutsche im Osten” w artykule Heinz Kindermana p. t. „Współczesna północno-wschodnia poczta niemiecka” (Nordostdeutsche Dichtung der Gegenwart) przytacza na zakończenie jako hasło następujący cytat z ratusza w Eger, podając go jako wskazówkę Niemcom w „Nordostraumie”: „Największe dobro męża — jego lud, największe dobro ludu — jego prawa. Dusza ludu żyje w mowie wiernych ludowi — jego prawu — w mowie został nasz dzień ten — każdy dzień zastanie — Dusza ludu w jego żyje mowie”.

A więc jest też świadectwem jego przynależności narodowej.

Gdynia powzięła inicjatywę budowy pomnika śp. Serafima

Z okazji pierwszej koncentracji oddziałów Morskiej Brygady Obrony Narodowej w naszej stolicy nadmorskiej, w „Riwierze Polskiej” odbył się bezpośrednio po zakończeniu uroczystości zewnętrznych, bankiet dla zaproszonych przedstawicieli władz i gości. W obecności korpusu oficerów M. B. O. N. krótkie przemówienia wygłosili pp.: insp. Armii gen. Bortnowski, Komisarz Rządu mgr. Sokół, plk. Sas-Hosozowski, prezes ZOR. Jęzkwowski i in.

Po otrzymaniu wieści o przyjęciu przez Litwę noty Rządu Polskiego, w Gdyni powzięto inicjatywę budowy pomnika śp. Stanisława Serafima, bohatera skiego żołnierza KOP'u, który poległ na granicy.

Inicjatywę tę, rzuconą przez kpt. Śliżkińskiego, podjęli niezwłocznie dzienni-karze gdyniscy, składając jako pierwsi na budowę pomnika śp. Serafima kwotę 20 złotych.

— **Bydgoszcz**

— **Z TEATRU MIEJSKIEGO.**

W poniedziałek odbędzie się w Teatrze Miejskim **L. Koncert Symfoniczny** w wykonaniu Orkiestry Symfonicznej. Jako soliści wystąpią pp.: Zygmunt Lisiecki — fortepian i Józef Madeja — klarnet. Pozostałe bilety po cenach komediowych z ważnością 30% zniżkę do nabycia w kasie teatru.

We wtorek dana będzie komedia Iwaszkiewicza „Lato w Nohant” w premierowej, doskonałej obsadzie, w śróde zaś „Antychryst”, tragedia K. H. Iostworowskiego, w której zastępowe żniwo oklaśków zbiera dyr.

— **Sprawy rolnictwa polskiego na Ziemi Gdańskiej**

Na ostatnim zebraniu filii G. P. Z. P. w Postolowie w powiecie Gdańskie Wyżyny, któremu przewodniczył kierownik filii p. Franciszek Tiessler, a sekretarował p. Leon Tiessler, wygłosił referat społeczno-organizacyjny członek Zarządu Główn. p. dyr. Wesolowski.

W dyskusji przemawiała p. Pawłowska oraz p. Leon Tiessler, który omawiał sprawy i potrzeby rolników polskich na terenie gdańskim.

— **Z ekranu**

— **„PANI SYLVELIN” w KINIE UFA-PALAST.**

Film powyższy porusza konflikt małżeński, powstały skutkiem oddania się całkowitego męża interesom zawodu, skutkiem czego znajduje mało czasu dla żony. To akcji jest następująca: Bogaty prezydent koncertu Manfred Hlock (Henrvk George) ożenił się z stosunkowo młodą kobietą (Maria Tansady), przyjaciółką swej córki (Carla Rust). Ożenił ją naprawdę zbytkiem, lecz okazał jej za mało uczucia oraz nie wtajemniczył ją w ogóle w swoje sprawy zawodowe. Uczuła się więc opuszczoną i niezrozumianą przez męża i poznawczy barona von Soltau (Pawel Richter), w którym zakochała się również jej pasierbica, porzuciła męża. Hlock poznał dopiero wówczas, jak gorąco kochał żonę. To też ogarnęła go taka rozpacz, że groziła mu utrata zmysłów. Dzięki jednak dyskretnemu pośrednictwu przyjaciela i doradcy prawnego (Alfred Abel) żona powróciła wkrótce do domu i szczęście małżeńskie było już na zawsze zapewnione.

Przed tym filmem wyświetlano jeszcze film o zadaniach niemieckiej broni powietrznej oraz o przyjęciu Austrii w władanie Rzeszy Niemieckiej.

— **Interesujący referat na zebraniu Związku Pracowników Kupieckich w Gdańsku**

W piątek wieczorem odbyło się w sali recepcyjnej głównego dworca w Gdańsku miesięczne zebranie Związku Pracowników Kupieckich, które zagal przez p. Józ. f. Laska. Po referacie przedstawiciela L. M. K. przyjęto około 100 nowych członków.

Z kolei prezes podał do wiadomości, że Polska Rada Sportowa prowadzi gimnastykę rytmiczną dla pań. Opłata miesięczna wynosi 1 guld. Zgłoszenia przyjmuje Polska Rada Sportowa oraz instruktorka podczas gimnastyki. Poza tym zawiadom przez członków, iż przy Związku Pracowników Kupieckich tworzy się Kolo Przyja-

ciół Języka Angielskiego. Zgłoszenia do tego kola przyjmują pp. Tejkowski w Banku Angielsko-Polskim, p. Maniewski w firmie Bergtruns i p. Jaskółkowski w firmie P. A. M.

W wolnych głosach omawiano sprawę składek i inne sprawy.

Krótko wrzede zakończeniem zebrania przybyli jeszcze pp. postowice Budzyński i Lendzion, których powitał serdecznie prezes p. Laska.

Po wyczerpaniu porządku obrad zamknął prezes zebranie hasłem „Cześć zorganizowanemu handlowcom”.

— **REPERTUAR KIN.**

— **APOLLO:** „Człowiek, który żył dwa razy”.

— **MARYSIENKA:** „Człowiek z bliźnią”.

— **ADHA:** „Korsarze”.

— **BALTYK:** „San Francisco”.

— **KAPITOL:** „Ludzie Wisły”.

— **Zebrań Związku Pracowników Umysłowych.** W ostatnim czasie słyszmy z wszystkich stron uzyskiwania na organa Ubezpieczalni Społecznej, przede wszystkim skargą się pracownicy umysłowi. Wymaga się bowiem rzekomo niewspółmiernie wysokich składek, zabiegów, czasu w stosunku do minimalnych świadczeń, które się uzyskuje. To też pracownicy umysłowi pragnie usłyszeć z miarodajnych ust, jakie są jego prawa. W tym właśnie celu zwołuje Związek Zawodowy Pracowników Umysłowych na Środe 23 marca br. o godz. 20 w sali „Pod Lwem” zebranie organizacyjno-informacyjne, na którym wygłoszą referaty: delegat Zarządu Głównego o organizacji zawodowej Pracowników Umysłowych w Handlu i Przemysle, a przedstawiciele Ubezpieczalni o prawach i obowiązkach pracowników umysłowych w Ubezpieczalniach Społecznych.

— **Przedłużenie wystawy.** Wystawa obrazów Siwierskiego przedłużona została do dnia 27 bm., w którym to terminie zostanie też rozlosowana ofiarowana przez wystawcę premia.

— **Licytacja w lombardzie.** W dniach 7, 8, 9 i 11 kwietnia od godz. 9 rano odbędzie się licytacja zastawionych a nie wykupionych przedmiotów do nr. 126914 w lokalu oddziału zastawniczego Komunalnej Kasy Oszczędności. Prolongaty udzielane będą tylko do 5 kwietnia.

— **Kurs dla działaczy sportowych.** Dział o godz. 18.30 rozpoczyna się w Sokolni przy ul. Toruńskiej kurs dla działaczy sportowych, organizowany przez Okręgowy Urząd WF i PW. W kursie winni wziąć udział przedstawiciele zarządu klubów, kierownicy sekcji, kapitanowie drużyn itd. Referaty wygłoszą: pp. kpt. Laurentowski i prof. Krygier z Torunia oraz dyr. Matuszewski z Bydgoszczy.

— **Posiedzenie lekkoatletów bydgoskich.** Miejski Ośrodek WF. zwołuje na czwartek, dnia 24 bm. o godz. 19 konferencję kierowników wszystkich sekcji lekkoatletycznych w Bydgoszczy.

— **Nakle**

— **REPERTUAR KIN.**

— **POLONIA:** „Dama kameliowa” z Gretą Garbo i Robertem Taylorem.

— **APOLLO:** „Mały marynarz”, film polski.

— **Uroczystości w dniach 16 i 19 marca br.** Dorocznym zwycięzcom szkoły naklejskie uczcimy dni imienia Marszałka Polaka Józefa Piłsudskiego, obchodzony był w Wejherowie bardzo uroczystie. Świątynie wypełniły się tłumami wiernych. Na nabożeństwach odprawianych za spokój duszy Budowniczego Polski, byli obecni przedstawiciele władz, urzędów i organizacji z poczetami sztandarowymi. Miasto tonęło w powodzi flag, opuszczonych do połowy masztu.

— **Nowa świetlica Związku Strzeleckiego.** Związek Strzelecki w Nakle ma do zanotowania piękny fakt w swej historii. Niedawno poświęcony został w budynku dawnej „Szkoły wydziałowej” lokal, który przeznaczony jest właśnie dla członków Związku Strzeleckiego. Wszystkie urządzenia wewnętrzne, zakupione za cenę około 3000 zł., są bardzo oryginalne, gdyż wykonane są na wzorach kaszubskich.



ORLEN

PARTNER WYDANIA

Galeria Sztuki Gdańskiej



Wyróżnienie dla Andrzeja Piwarskiego

Znanemu gdańskiemu artyście, malarzowi Andrzejowi Piwarskiemu, podczas obrad XXV Walnego Zjazdu Delegatów Związku Polskich Artystów Plastyków w Krakowie została przyznana Złota odznaka ZPAP.

Jest to najwyższa forma uznania dla członków Związku Polskich Artystów Plastyków za szczególne zasługi dla Sztuki oraz wyjątkowo znaczący wkład pracy społecznej na rzecz Środowiska Artystów Plastyków. Złotą Odznakę ZPAP przyznaje Kapituła, którą w składzie

7 osób powołuje Kolegium Prezesów Okręgów. W skład Kapituły wchodzi wyłącznie członkowie związku odznaczeni Złotą Odznaką ZPAP, o dużym autorytecie i długoletnim stażu członkowskim oraz wieloletnim doświadczeniu w działalności w strukturach władz ZPAP na



Andrzej Piwarski

rzecz środowiska artystów plastyków.

Złota Odznaka związku została wręczona Andrzejowi Piwarskiemu w dniu 2 marca 2019 roku na Walnym Zebraniu Członków Okręgu przez prezesa Ryszarda Kowalewskiego.

Niedawno gdański artysta obchodził jubileusz 80. urodzin. Piwarski sporą część życia wraz z małżonką Barbarą, też malarką spędził na uchodźstwie. Mieszkając w Essen przy wsparciu kościoła i rządu RP w Londynie prowadzili szeroko zakrojoną akcję pomocy rodakom

dotkniętym w kraju stanem wojennym. Pod koniec lat 80. przeprowadzili się do katalońskiego miasteczka Blanes, by po kilku latach powrócić do Gdańska. Piwarski ma w swoim dorobku kilka znakomych cykli, z których do najważniejszych należy zaliczyć cykle „Ślady” i „Nadzieje” przedstawiające lata 70. i 80. wieku XX oraz wstrząsające obrazy poświęcone pamięci księdza Jerzego Popiełuszki i Grzegorza Przemyka.

Na ostatniej swojej wystawie w Gdańsku, artysta zaprezentował obrazy będące fascynacją katalońskimi

kamieniczkami, strukturą ich starych elewacji. Tak jak w rzeczywistości, chropowata faktura znalazła swoje miejsce również na płótnach i budowana była, tak jak to już wcześniej się zdarzało za pomocą mączki marmurowej. Podczas tej wystawy artysta raz jeszcze udowodnił, że jego osobista poetyka nadal zachwyca i należy do sztuki o niezaprzeczalnym wysokim poziomie i wysublimowanym smaku malarskim.

Stanisław Seyfried



Halina Bajońska, Martwa natura z jabłkami i gruszką, 1956, olej, płótno

Przyjazd nad morze nie był taki prosty. Urodziła się w Poznaniu (1921). Brała udział w Powstaniu Warszawskim jako żołnierz Armii Krajowej. Po wojnie studia ukończyła

w Sopocie, ale rozpoczynała je w Poznaniu, u prof. Wacława Taranczewskiego i prof. Eustachego Wasilkowskiego. Na Wybrzeże przyjechała wraz z siostrą Krystyną, też

Halina Bajońska

Należy do malarek, które jeszcze do dziś pojawiają się we wspomnieniach o artystycznym, kolorowym życiu Sopotu. Halina Bajońska była jego częścią, większość życia spędziła na Wybrzeżu. Jeszcze sporadycznie, ale co jakiś czas na rynku antykwarycznym pojawiają się jej obrazy.

malarką. Sopocką PWSSP ukończyła w roku 1951. Włączyła się w odbudowę Starego Miasta w Gdańsku.

W latach 50. współpracowała z Teatrem „Miniatura”. Jako przedstawicielka dużej reprezentacji sopockiego malarstwa wzięła udział w warszawskim „Arsenale” (1955) przedstawiając obraz zatytułowany „Krajobraz zimowy”. Była tak jak jej pierwsi wykładowcy malarstwa zdeklarowaną kolorystką, ale nie wywarzała dawno otwartych drzwi, nie eksperymentowała, trzymała się głównego nurtu polskiego koloryzmu. Uważała, że to co zostało już odkryte nie podlega poprawie. Doceniała sztukę pejzażu, szczególnie upodobała sobie malarstwo marynistyczne, ale malowała także martwe natury i kwiaty.

Oglądając jej prace można odnieść wrażenie, że zapatrzona była w malarstwo polskich Bretończyków, malujących płaskimi barwnymi o nieco uproszczonej formie plamami. Co prawda jej spokojny Bałtyk różnił się od potęgi Oceanu Atlantyckiego, ale zachowywała delikatną jedność kolorystycznej rzeczywistości, przykładem może być praca zatytułowana „Zatoka Pucka”. Była malarką emocjonalną, nie moda lecz natura podpowiadała jej realistyczny obraz świata, ale tworzony ze smakiem, bogaty w przeżycia, indywidualny.

W roku 1994 powróciła do rodzinnego Poznania, gdzie w roku 2006 zmarła.

Stanisław Seyfried



Rok 1959, Wycieczka studentów i wykładowców Gdańskiej PWSSP do Włoch od lewej: Magdalena Heyda Usarewicz, Zygmunt Karolak oraz Halina Bajońska

EDUARD HILDEBRANDT
200-lecie urodzin mistrza
z kolekcji Andrzeja Walasa

wernisaż
9.04. godz. 18



Nadbałtyckie Centrum Kultury
Ratusz Staromiejski, Gdańsk
ul. Korzenna 33/35
Wystawa: 9.04 - 5.05. 2019

„Koga Gdańska” Sopot

GALERIA ESSEY



Kantor wymiany walut POSEJDON w Sopocie

LOTOS

Partner wydania

LOTOS

Artykuł sponsorowany ENERGA SA

Energa oferuje dla gospodarstw domowych stabilne ceny prądu

Energa gwarantuje wszystkim swoim klientom, w tym korzystającym z taryfy G, że ceny prądu w 2019 roku nie wzrosną. To efekt wejścia w życie nowych przepisów. Klienci jednej z czterech największych energetycznych spółek w Polsce mogą więc spać spokojnie.



Wszystko za sprawą nowych przepisów, obowiązujących od 1 stycznia, dotyczących cen prądu na 2019 rok. Ustawą [1] rząd zagwarantował utrzymanie cen na poziomie z 30 czerwca ubiegłego roku.

Co to oznacza dla przeciętnego gospodarstwa domowego, które korzysta z usług Energi?

Same korzyści. Osoby rozliczane według grupy taryfowej G nie zapłacą za 1 kWh więcej niż 30 czerwca 2018 roku.

Sytuacja mogła wyglądać zupełnie inaczej

Poprzedni rok był dla branży energetycznej bardzo wymagający. Wzrosły nie tylko ceny do emisji CO₂ – w górę poszły też m.in. ceny surowców i paliw. Podwyżki były niemal nieuniknione. Rząd postanowił zrobić jednak wszystko, aby budżety polskich rodzin nie ucierpiały. Efektem tych działań są

właśnie nowe przepisy, które już od początku roku wdraża Energa.

Klient nie musi się o nic martwić

Klient taryfy G w związku ze zmianą przepisów nie musi się o nic martwić – ani o pilnowanie terminów, ani wypełnianie dokumentów. Nie ma też konieczności odwiedzania salonów sprzedaży i obsługi klienta. Ze zmianami przepisów nie wiąże się żadne formalności dotyczące klienta – to Energa zadba o to, aby rachunki dla odbiorców taryfy G były wystawiane tak, jak stanowią to nowe przepisy, a więc na bazie cen z 30 czerwca 2018 roku. Bezpieczeństwo i komfort w tym zakresie są na pierwszym miejscu.

Jak sprawdzić, czy cena prądu naprawdę nie wzrosła?

Cena każdej 1 kWh, na każdym tegorocznym rachunku powinna być nie wyższa, niż cena z 30 czerwca 2018 roku.

Aby upewnić się, że na pewno tak jest, warto porównać fakturę za ten okres w 2018 roku z rachunkiem z 2019 roku.

Energa zmienia swoje systemy rozliczeniowe i robi wszystko, aby klienci otrzymali rachunki na czas, a przede wszystkim – aby ceny prądu były zgodne z bieżącymi regulacjami. Co, jeśli na fakturze pojawi się inna kwota? Eksperti Energi uspokajają. Wszystkie faktury na 2019 rok, które zostały wystawione na zasadach sprzed wejścia w życie ustawy, zostaną odpowiednio skorygowane.

Polacy chcą wiedzieć, jak będą się kształtowały ich domowe budżety

Energa zdaje sobie sprawę, że rzetelna informacja o cenach prądu jest dla jej klientów bardzo ważna. Trudno się dziwić. I chociaż wiadomo już, że ceny prądu w 2019 roku są stabilne i nie zapłacimy więcej, konsultanci Energi odpowiadają na wszystkie pytania – wystarczy zadzwonić na infolinię, odwiedzić je-

den z kilkudziesięciu salonów lub zapytać rzeczownika klienta.

To nie wszystko. Ustawa o cenach prądu zapewnia bezpieczeństwo w tej kwestii nie tylko klientom indywidualnym, ale też pozostałym odbiorcom.

Zużycie energii może być dużo mniejsze

Każdy z nas może zadbać o racjonalne zużycie prądu dzięki nowoczesnym rozwiązaniom. Dla wszystkich, którzy chcą zadbać o domowy budżet, a także zaoszczędzić się o środowisko, Energa przygotowała m.in. ofertę mikroinstalacji fotowoltaicznej. Jest to samoobsługowe urządzenie, które umożliwia produkcję własnego prądu. W pierwszej kolejności na potrzeby gospodarstwa domowego pobierana jest energia słoneczna wytwarzana przez tę niewielką elektrownię, a dopiero później ta z sieci.

Niski koszt ogrzewania domu zapewniają z kolei pompy ciepła. To urządzenia, które czerpią bezpłatną energię cieplną z powietrza, wody

lub z gruntu. W połączeniu z energią elektryczną i nowoczesnym systemem grzewczym zapewniają ekologiczne i bezpieczne ogrzewanie. Mają one zastosowanie zarówno w nowych budynkach, jak i w przypadku modernizacji już istniejących instalacji grzewczych.

Zakupy obu produktów – zarówno mikroinstalacji fotowoltaicznej, jak i pompy ciepła, podlegają wsparciu rządowego programu „Czyste Powietrze”. W przypadku pierwszego z rozwiązań możliwa jest pożyczka na preferencyjnych warunkach. Jeśli chodzi o pompy, istnieje możliwość dofinansowania do zakupu takiego urządzenia. Kwoty wsparcia wynoszą od 30 do nawet 90%, i zależne są od dochodów.

Na wsparcie można liczyć także w zakresie formalności – pracownicy Energi pomogą w sporządzaniu wniosków dotacyjnych i kredytowych. Służą też wiedzą i doświadczeniem w zakresie pozyskiwania finansowania na termomodernizację budynku i wymianę przestarzałych źródeł ciepła.

Podstawa prawna

[1] Ustawa o zmianie ustawy o podatku akcyzowym oraz niektórych innych ustaw z dnia 28 grudnia 2018 r. (Dz. U. 2018 poz. 2538) oraz Ustawa z dnia 21 lutego 2019 r. zmieniająca ustawę o zmianie ustawy o podatku akcyzowym oraz niektórych innych ustaw, ustawę – Prawo ochrony środowiska, ustawę o systemie zarządzania emisjami gazów cieplarnianych i innych substancji, ustawę o zmianie ustawy o biokomponentach i biopaliwach ciekłych oraz niektórych innych ustaw oraz ustawę o promowaniu energii elektrycznej z wysokosprawnej kogeneracji (Dz. U. 2019 poz. 412)



Wyrachowana Lechia znów wygrała

Po dwóch meczach bez wygranej piłkarze Lechii dopisali sobie trzy punkty. Podopieczni Piotra Stokowca wygrali w Sosnowcu z Zagłębiem 1:0 (1:0) i na przerwę reprezentacyjną udali się jako liderzy.

Mecz w Sosnowcu miał prawie taki sam przebieg jak wiele spotkań Lechii w tym sezonie. Gdańszczanie na początku zadali cios. W 8 minu-

cie pięknym strzałem z rzutu wolnego popisał się Daniel Łukasik. Bramkarz Zagłębia próbował interweniować, ale futbolówka wpadła w okien-

ko jego bramki. Po objęciu prowadzenia podopieczni Piotra Stokowca tak jak to wielokrotnie bywało w tym sezonie oddali inicjatywę rywalom, skupili się na obronie i ustawili na kontry. Sosnowiczanie zajmują ostatnią pozycję w tabeli, ale ambitnie atakowali i kilka razy byli bliscy doprowadzenia do wyrównania. Gospodarzom brakowało szczęścia. Piotr Polczak trafił w poprzeczkę, a Szymon Pawłowski minimalnie przeniósł piłkę nad poprzeczkę. Po przerwie obraz z gry nie uległ zmianie. Lechia kontrowała i po jednej z akcji Jakub Arak trafił w poprzeczkę. To nie było koniec obijania aluminium, bo obie drużyny jeszcze po razie trafiły w poprzeczkę. Końcówka spotkania należała do Lechii. Gdańszczanie dwa razy umieścili piłkę w sosnowieckiej

bramce, ale w obu przypadkach biało-zieloni byli na spalonym i mecz zakończył się skromną wygraną podopiecznych trenera Stokowca. Gdańszczanie zdobyli komplet punktów i utrzymali przewagę 2 punktów nad

Legią. Podopieczni trenera Stokowca na kolejną przerwę reprezentacyjną udali się na pozycji lidera tabeli. Po przerwie reprezentacyjnej Lechię czekają dwa ważne mecze. W pierwszym 29 marca biało-zieloni podejmą dobrze

grającego wiosną Piastą, który zajmuje trzecie miejsce w tabeli, a 2 kwietnia dojdzie dom prestiżowego spotkania derbowego w Gdyni z Arką.

TŁ

1. LECHIA GDAŃSK	26	53	40:21
2. Legia Warszawa	26	51	40:25
3. Piast Gliwice	26	46	40:27
4. Pogoń Szczecin	26	41	38:33
5. Jagiellonia Białystok	26	40	41:37
6. Lech Poznań	26	39	38:35
7. Cracovia	26	39	31:29
8. Korona Kielce	26	39	34:36
9. Wisła Kraków	26	38	45:39
10. Zagłębie Lubin	26	37	41:36
11. Śląsk Wrocław	26	27	33:34
12. Górnik Zabrze	26	27	33:45
13. Miedź Legnica	26	27	27:48
14. ARKA GDYNIA	26	26	35:38
15. Wisła Płock	26	24	35:46
16. Zagłębie Sosnowiec	26	18	33:55

Zagłębie Sosnowiec - Lechia Gdańsk 0:1 (0:1)
Bramki: 0:1 Daniel Łukasik (8)

Zagłębie Sosnowiec: Lukas Hrosso - Patrik Mraz, Mateusz Cichocki (83 Olaf Nowak), Piotr Polczak, Giorgos Mygas - Żarko Udovicić, Sebastian Milewski (69 Giorgi Gabedawa), Lukas Gressak, Giorgi Iwaniszwili (63 Tomasz Nawotka) - Szymon Pawłowski, Mateusz Możdżeń.

Lechia Gdańsk: Dusan Kuciak - Karol Fila, Michał Nalepa, Błażej Augustyn, Tomasz Makowski - Jarosław Kubicki, Daniel Łukasik - Konard Michalak (78 Joao Nunes), Flavio Paixao, Lukas Haraslin (74 Michał Mak) - Jakub Arak (59 Artur Sobiech).

Trefl pokazał Iwie serce, ale w Final Four zagra Zenit

To mogłaby siatkarska sensacja XXI wieku. Siatkarze Trefl mieli cztery meczbole i piłkę w górze, aby wygrać w Kazaniu i awansować do Final Four Ligi Mistrzów. Niestety Zenit obronił się i mimo, że przegrał mecz 2:3 (23:25, 23:25, 25:23, 29:27, 15:17) to w złotym secie wygrał 15:12 i zagra w Final Four.

Po porażce w ERGO Arenie siatkarze Trefla jechali do Kazania skazywani na porażkę. Gdańszczanie już przed pierwszym meczem mieli zostać rozbici przez giganta klubowej siatkówki, ale postawili się i byli bliscy wygra-

nej. Rewanż miał być tylko formalnością. Po raz kolejny okazało się, że w sporcie nie należy być zbyt pewnym wyniku przed zakończeniem gry. Mecz w Kazaniu mógł zadowolić najbardziej wybrednych kibiców. Była w nim

walka, olbrzymia dramaturgia, kapitalne akcje i niewykorzystane okazje. W każdym secie trwał zacięty bój. Dwa pierwsze dzięki skutecznej końcówce podopieczni Andrei Anastasiego rozstrzygnęli na swoją korzyść. I to co przed rozpoczęciem tej rywalizacji wydawało się niemożliwe nagle stało się realną możliwością. Zdecydowany faworyt znalazł się pod ścianą. Trzeci set to kolejna batalia punkt z punkt. Tym razem w końcówce szczęście uśmiechnęło się do gospodarzy. Sytuacja nie zmieniła się w czwartej partii. Obie strony nadal wymieniały ciosy. Gdańszczanie

stanęli przed szansą sprawienia jednej z największych sensacji w historii rywalizacji w klubowej siatkówce. Podopieczni trenera Anastasiego mieli cztery meczbole, które dawały im awans do Final Four. Trefl miał nawet piłkę w górze na skończenie meczu w czwartym secie, ale Zenit po raz kolejny się obronił. Tie break to kolejna huśtawka emocji. Gdańszczanie mieli kolejne meczbole i tym razem udało się wykorzystać jedną z piłek meczowych i doprowadzić do złotego seta. Set o wszystko tak jak cały mecz był bardzo zacięty. W końcówce po wideowery-

fikacji gospodarze uzyskali przewagę, której nie oddali do końca i to oni zagrali w Final Four Ligi Mistrzów.

Trefl przegrał ostatecznie w Kazaniu, ale podopieczni trenera Andrei Anastasiego ponownie mogli po meczu z Zenitem schodzić z parkietu z wysoko podniesioną głową. Gdańszczanie zdaniem większości fachowców byli skazani na gładką porażkę. Wydawało się, że wygranie seta w dwumeczach będzie dużym wyzwaniem. Tymczasem Trefl był milimetry od yeliminowania faworyta. Gdańszczanie za dwumecz z Zenitem zasłużyli na wielkie słowa

uznania.

Zenit Kazan - Trefl Gdańsk 2:3 (23:25, 23:25, 25:23, 29:27, 15:17, 15:12)

Zenit Kazan: Michajłow 22, Anderson 21, Samojlenko 7, Butko 6, N'Gapeth 18, Wolwicz 14, Wierbow (libero) oraz Surmaczewski 1, Aleksiejew, Lichoszerstow

Trefl Gdańsk: Niemiec 8, Nowakowski 8, Muzaj 26, Schott 18, Kozłowski 2, Mijailović 8, Olenderek (libero) oraz Jakubiszak 3, Sasak, Janusz 1

Tomasz Łunkiewicz

Żużlowcy szykują się do ligi

Coraz bliżej inauguracji rozgrywek NICE 1. Ligi Żużlowej. W środę i czwartek w Gdańsku trenowała prawie cała drużyna Zdunek Wybrzeże.



Niewiele ponad tydzień zostało do pierwszego meczu o punkty drużynie Zdunek Wybrzeże. W środę gdański klub przed treningiem zorganizował press day. Na stadionie im. Zbigniewa Podleckiego pojawiła się prawie cała drużyna. Zabrakło Nowozelandczyka Bradleya Wilson-Deana, który ma dojechać w piątek oraz Jacoba Thorsella, który podczas treningów w Hiszpanii doznał złamania ręki i najwcześniej będzie zdolny do jazdy pod koniec kwietnia. Kontuzja Szweda to największy problem dla gdańskiej drużyny. Thorsell miał być jednym z pewniaków w ekipie prowadzonej przez Mirosława Berlińskiego.

Przed inauguracją ligi gdańszczanie odjadą cztery sparingi. Pierwsze już w ten weekend. W sobotę Zdunek Wybrzeże pojedzie w Pile. Zabraknie Mikkela Becha, który został zaproszony do udziału w Memoriale Idzikowskiego i Czernego w Częstochowie. W niedzielę (godz. 14.30) gdańscy kibice będą mogli zobaczyć swój ulubieniec w Gdańsku. Gdańszczanie zmierzą się z Motorem Lublin, a zabraknie Krystiana Pieszczyka i Karola Żupińskiego, którzy mają wystąpić w meczu Północ - Południe w Łodzi. Na wtorek i środę zaplanowany jest dwumecz z Włóknierzem Częstochowa.

TŁ



POZNAJ JAKOŚĆ STACJI PALIW

LOTOS - TWÓJ PARTNER W PODRÓŻY

Dbamy o komfort Twojej podróży, nieustannie doskonaląc naszą ofertę. Zatrzymaj się na stacji LOTOS, napij się aromatycznej kawy i zjedz coś pysznego z oferty Cafe Punkt.

Troszczymy się o wszystkich pasażerów, dlatego na Twojego pupila czeka miska ze świeżą wodą.

Podróżujesz motocyklem? Mamy dla Ciebie liczne udogodnienia i rabaty na paliwo z kartą Navigator.

www.lotos.pl

 **LOTOS**



Energa

Sport w szkole z Energą

Sukcesy sekcji cheerleaders GZSiSS

W Kielcach odbyły się XXII Mistrzostwa Polski Cheerleaders PSCh 2019 zorganizowane przez Polskie Stowarzyszenie Cheerleaders. Z sukcesami w zawodach rywalizowały reprezentantki Gdańskiego Zespołu Schronisk i Sportu Szkolnego.

Na scenie Kieleckiego Teatru Tańca rywalizowało ponad 2100 uczestników.

Rywalizację rozpoczęły w piątek z rana duety i zespoły w kategorii dzieci i junierek młodszych. Tego dnia zawody odbywały się w trzech blokach: 8.30, a dwa kolejne o godz. 11.30 i 14.20. W tym ostatnim wystąpiły duety i zespoły junierek oraz senierek. Mistrzowska rywalizacja w sobotę odbywała się w trzech blokach – od godz. 8.30, 12 i 18.20. Natomiast w niedzielę pierwsze zawodniczkę startowały już od godziny 8. Kolejne odsłony zaplanowano na 11 i 17.30.

Gdański Zespół Schronisk Sportu Szkolnego reprezentowała sekcja cheerleaders w składzie:

1. BALTICA CHEERLADERS - 3 zespoły i 4 duety
2. EMOTION CHEERLEADERS
3. SILVER CHEERLEADERS

Wyniki zespołu BALTICA CHEERLEADERS

1 miejsce – zespół - BALTICA ATLANTICA – w dywizji Pom Dance Premier Junior - reprezentujący XLO/ Gdański Zespół Schronisk i Sportu Szkolnego.



1 miejsce – duet BALTICA – w dywizji Pom Dance Premier Junior Victoria Drewska/ Kamila Ogłodzińska - reprezentujący XLO/ Gdański Zespół Schronisk i Sportu Szkolnego.

2 miejsce - zespół – BALTICA X LO - w dywizji Pom Dance Elite Senior – reprezentujący XLO/ Gdański Zespół Schronisk i Sportu Szkolnego.

3 miejsce – zespół BALTICA STARS – w dywizji Freestyle Pom Senior – reprezentujący Gdański Zespół Schronisk i Sportu Szkolnego (absolwentki Gimnazjum nr 25 i XLO)

5 miejsce – duet BALTICA – w dywizji Pom Dance Elite Se-

nior –Natalia Mossakowska/Emilia Busse reprezentujący XLO/ Gdański Zespół Schronisk i Sportu Szkolnego.

6 miejsce – duet BALTICA - Julia Długosz/Emilia Lisiecka - w dywizji Pom Dance Elite Senior reprezentujący XLO/ Gdański Zespół Schronisk i Sportu Szkolnego.

7 miejsce – duet – BALTICA – Natalia Kostewicz/ Emilia Zawadzka w dywizji Pom Dance Elite Senior reprezentujący XLO/ Gdański Zespół Schronisk i Sportu Szkolnego.

XXII Mistrzostwa Polski Zespołów Cheerleaders

"Mini Emotion", zespół który reprezentował Szkołę Podstawową nr 43 i Gdański Zespół Schronisk i Sportu Szkolnego, został Wicemistrzem Polski w kategorii Junior Młodszy Cheer Coed Level II. Trenerami zespołu są: Alicja Cendrowska, Julia Chylmańska, Aneta Jaskólska.

Duet Laura Jurkiewicz i Paulina Kwietniewska, reprezentowały Szkołę Podstawową nr 43 i Gdański Zespół Schronisk i Sportu Szkolnego, wywalczył brązowy medal w kategorii Pom Dance Premier Senior.

Zespół " Emotion" uplasował się na IV miejscu w kategorii Pom Dance Premiere Senior.

Chłopcy z SP 42 mistrzami mini piłki ręcznej

Szkoła Podstawowa nr 92 gościła finalistów Mistrzostw Gdańska w Mini Piłce Ręcznej Dziewcząt. Tytuły mistrzowskie zdobyli reprezentanci SP 42.



Rywalizacja w Gdańsku jest częścią ogólnopolskiej rywalizacji w tej dyscyplinie i Mistrzowie Gdańska repre-

zentują miasto podczas Finału Wojewódzkiego.

Do rywalizacji przystąpiły po 4 najlepsze reprezentacje



chłopców wyłonione podczas wcześniejszej rywalizacji. Tuż przed godziną 10 w hali sportowej SP 92 pojawili się najmłodszy adepci szczyptor-

niaka z następujących gdańskich szkół: SP 81, SP 42, SP 35, SP 92. Najpierw zespoły utworzyły pary, z których zwycięzcy zagrali o złote

medale, a przegrane drużyny zmierzyły się w walce o brąz.

Reprezentanci Szkoły Podstawowej nr 42, dzielnie wspierani przez kibiców,

ku zdziwieniu gospodarzy, w finale ograli SP 92 sięgając tym samym po tytuł Mistrza Gdańska. Brązowe medale przypadły w udziale zawodnikom SP 81, którzy w meczu o trzecie miejsce ograli reprezentację SP 35.

Dyrektor gospodarza turnieju Szkoły Podstawowej nr 92, Pani Iwona Zielnik, w asyście przedstawiciela Gdańskiego Zespołu Schronisk i Sportu Szkolnego wręczyła uczestnikom puchary, medale, a także pamiątkowe dyplomy.

Klasyfikacja turnieju:

1. SP 42 Suchanino
2. SP 92 Zaspa
3. SP 81 Osowa
4. SP 35 Oliwa

TŁ
fol. Wojciech
Czubaszek

Zaproszenie na Ogólnopolskie Czwartki Lekkoatletyczne

Gdański Zespół Schronisk i Sportu Szkolnego zaprasza gdańskie Szkoły Podstawowe do wzięcia udziału w zawodach lekkoatletycznych "Ogólnopolskie Czwartki Lekkoatletyczne". Organizatorem imprez jest Gdański Zespół Schronisk i Sportu Szkolnego. Eliminacje do zawodów będą przeprowadzane na Gdańskim Stadionie Lekkoatletycznym Al. Grunwaldzka 244.

Nauczyciele zainteresowani udziałem w zawodach proszeni są o zapoznanie się z regulaminem imprezy.

Na wiosnę rozegranych zostanie 5 rzutów i finał miejski. Zawody kończą się Finałem Ogólnopolskim rozgrywanym w 14-16 czerwca w Łodzi.

Zgłoszenia przyjmowane będą mailowo: czwartkigokf@wp.pl oraz w dniu imprezy w biurze zawodów.

Terminy i godziny rozpoczęcia zawodów:

25.03.2019, godz.10.00

04.04.2019, godz.10.00

10.04.2019, godz.10.00

13.04.2019, godz.10.00 - TERMIN REZERWOWY

24.04.2019, godz.10.00

27.04.2019, godz.10.00 - TERMIN REZERWOWY

29.04.2019, godz.10.00

TŁ

